Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III, II.

Rok XVI. Kraków, sobota 18 lutego 1933 Nr. 49

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.000. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w połudn.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Zamach na prezydenta Roosevelta

Prezydent wyszedł cało. -- Wśród ciężko rannych burmistrz m. Chicago Czermak. -- Zamachowiec ujęty

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

:) Nowy Jork. 16. 2. (R) W Miami na Florydzie dokonano wczoraj wieczór (czas amerykański) zamachu rewolwerowego na przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta.

Gdy prezydent Roosevelt po powrocie z podróży wypoczynkowej do wysp Bermuda udał się na ląd, z tłumu ludności, jaka przybyła na powitanie prezydenta, oddał pewien osobnik w jego kierunku szereg strzałów. Prezydent Roosevelt wyszedł cało, natomiast znajdujący się w jego otoczeniu burmistrz miasta Chicago, Czermak i prywatny detektyw Roosevelta, oraz dalsze 3 osoby odnieśli rany ciężkie.

Wśród tłumu ludności zapanowało wielkie wzburzenie. Do strzelającego przyskoczył pewien młody mężczyzna, usiłując wyrwać mu z ręki rewolwer. Padł jeszcze jeden strzał, który owego mężczyznę zranił lekko w głowę.

Prezydent Roosevelt nie tracąc zimnej krwi ułał ciężko rannego burmistrza Chicago, usadowił go w swym samochodzie i osobiście odwiózł do szpitala. Sprawca zamachu został ujęty.

:) Nowy Jork. 16. 2. (R) Wedle dalszych doniesień z Miami, sprawca zamachu zdążył w kierunku prezydenta Roosevelta oddać 5 strzałów. Szósty padł podczas szamotania sprawcy z mężczyzną, który usiłował go rozbroić. Całe zajście rozegrało się tak szybko, że nikt z obecnych nie zdołał unieszkodliwić sprawcę już po pierwszych strzałach. Znajdujący się w otoczeniu prezydenta policjanci rzucili się na sprawcę dopiero po wystrzeleniu przez niego wszystkich naboi.

W pierwszej chwili sądzono, że chodzi o zamach na burmistrza Czermaka, który parę minut przedtem odesłał swoich 2 detektywów do domu. Wzburzona publiczność rzuciła się na sprawcę, usiłując go zlynczować. Zewsząd rozległy się okrzyki: „Zabić go! powiesić" itp.

Z trudem tylko zdołała go policja uchronić od samosądu, a odprowadzając go do więzienia musiała sobie torować drogę z rewolwerami w ręku.

Prezydent Roosevelt, który poprzednio zamierzał zaraz wyjechać do Nowego Jorku, pozostał w Miami i spędził noc na pokładzie jachtu.

Aresztowany sprawca zamachu jest Włochem, pochodzi z Kalabrii i nazywa się Zanagara. Mieszka od paru lat w Nowym Jorku. Oświadczył on na policji, że chciał zamordować prezydenta i wszystkich urzędników policyjnych.

Groźny stan burmistrza Czermaka

:) Nowy Jork. 16. 2. (R) O północy prezydent Roosevelt odwiedził w szpitalu wszystkie ofiary nieudałego zamachu na niego. Stan burmistrza Czermaka jest bardzo ciężki. Otrzymał on ranę postrzałową w piersi. Poddano go natychmiast prześwietleniu i stwierdzono, że kula przebiła osierdzie, zadrasnęła wątrobę i utkwiła w 11-ej kości kręgosłupa. Lekarze nie podjęli się jeszcze operacji, uważając ją za bardzo niebezpieczną. Detektyw Roosevelta został ciężko ranny w głowę, w okolicy oka. Pewna dama raniona została w brzuch, a 3 dalsze osoby odniosły rany lżejsze.

:) Nowy Jork. 16. 2. (R) Powagi lekarskie Miami sądzą, że stan rannego burmistrza Czermaka nie jest beznadziejny. Stwierdzono u niego lekką poprawę. Natomiast stan rannej pani Gill, żony prezydenta towarzystwa elektrycznego Florydy jest groźny. Kula przebiła jej żołądek. Reszta rannych znajduje się poza niebezpieczeństwem śmierci.

Anarchista czy wariat?

Zanagara nienawidzi wszystkich władców

:) Nowy Jork. 16. 2. (R) Sprawca zamachu na prezydenta Roosevelta, Zanagara, zeznał, że kupił sobie przed paru dniami rewolwer celem zamordowania prezydenta, którego nienawidzi, podobnie jak wszystkich władców. Prezydent Roosevelt zdaniem jego ponosi winę, że miliony ludzi cierpią głód i nędzę. Zamachowiec nie miał jednak szczęścia, podobnie, jak przed 10 laty, kiedy chciał zastrzelić króla włoskiego Wiktora Emanuela. Teraz, tak jak wtedy, przeszkodził mu w wykonaniu zamiaru tłum ludzi.

Nowy Jork, 16. 2. (R) Przesłuchanie sprawcy zamachu Giuseppe Zangara trwa w dalszym ciągu i nie przyniosło dotąd wyjaśnienia co do motywów zbrodni. Zeznania składa on łamaną angielszczyzną, utrzymuje jednak, że posiada obywatelstwo amerykańskie. Twierdzi, że czynu dokonał samorzutnie bez niczyjej pomocy ni wiedzy. Jedno nie ulega wątpliwości, że zdaje sobie sprawę z czynu. Zachowanie jego przypomina zachowanie Gorgułowa po dokonaniu zamachu na prezydenta Doumera. Utrzymuje, że blizna, jaka mu pozostała na brzuchu po operacji, sprawia mu czasami tak wielki ból, że wtedy chętnie mordowałby ludzi. Innym razem mówi, że nienawidzi wszelkich władz, ponieważ od najwcześniejszej młodości musiał ciężko pracować i nie mógł skończyć nauki. Policja sądzi, że symuluje on obłęd. W związku z zamachem aresztowano również przyjaciela Zangary — Valentiego.

Rewizja w kryjówce gangsterów

:) Miami. 16. 2. PAT. Policja chicagowska poleciła aresztować 18 mieszkańców Chicago, bawiących obecnie w Miami. W związku z zamachem, policja zamierza otoczyć kryjówkę gangsterów w Chicago i dokonać w niej rewizji.

Najście komunistów na konsulat polski w Paryżu

Paryż, 16. 2. PAT. Dziś przedpołudniem grupa komunistów polskich i francuskich, przedstawiwszy się jako delegacja bezrobotnych urządziła najście na lokal konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu. Napastnicy uzbrojeni w pałki gumowe i żelazne kije pobili kilku urzędników. W krótkim czasie udało się napastników wyprzeć z lokalu konsulatu.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III. Karny. Dnia 14 lutego 1933. Sygn. III. Pr. 26/33.

Sąd okręgowy, Wydział III. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie, wydał następujące

postanowienie

I) Zatwierdza się po myśli par. 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 8, II. 1933. L. B. II. 2/44/33 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 40 z daty Kraków dnia 9 lutego 1933 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1 i 3 pt „B więźniowie brzescy zrzekli się obrony przed Sądem Apelacyjnym" w ustępie od słów „Już wtedy" do słów „bezstronność mamy" od słów „Potem oświadczeniu" do słów „Przydzielono" od słów „Przydzielono p. sędziego" do słów „łamaniem kości" od słów „Jest to" do słów „być zmieniony" od słów „Uważam za niezbędne" do słowa „wrażenie" oraz od słów Rozumiemy jednocześnie" do słów „apelacyjnym składamy" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma Nowy Dziennik i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

IV) Natomiast uchyla się zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 8 II. 1933 L. B. II. 2/44/33 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 1 i 3 p. t. B. więźniowie brzescy zrzekli się obrony przed Sądem Apelacyjnym w ustępie od słów „Sędzia Chodecki" do słów „obecna rozprawą" oraz od słów „Adw. Nagórski" do słów „z obrony" albowiem treść tych ustępów powyższego artykułu nie zawiera znamion żadnego przestępstwa.

Przewodniczący Dr. Hubl w. r.
Prezes Sądu Okręg.

Expose p. ministra Becka

(Th) Pierwszy raz, odkąd objął oficjalnie i „pleno titulo" następstwo po p. Zaleskim, stanął p. minister Beck przed swojem właściwem forum, przed sejmową komisją dla spraw zagranicznych i wyłuszczył swoje myśli o najważniejszych zagadnieniach, jakie nasuwa w tej chwili nasza polityka zagraniczna. A tych zagadnień jest sporo, i są one mocno powikłane. Gdyby było inaczej, toby nasz minister najprawdopodobniej nie zadał sobie trudu wygłoszenia mowy przed komisją sejmową. Taki się już u nas utarł zwyczaj w epoce „sejmo-poddańczej", kiedy Sejm stał się niemal-że martwym mechanizmem w rękach rządu, do woli nakręcanym i odkręcanym. Dawniej służyła komisja zagraniczna jako kuźnia, gdzie się ustalało zasady polityki zagranicznej i wyznaczało jej kierunek, dziś ona tylko służy jako tuba, przez którą minister mówi do świata... Kto wie, czy obecny system jest lepszy od poprzedniego. — według wszelkich prawideł parlamentarnego porządku z pewnością nie jest on urobiony. Ale to już widocznie tak musi i nie może być inaczej.

Stało się tedy, że się nagromadziło sporo niezmiernie trudnych problemów na arenie polskiej polityki zagranicznej, nastręczających także niemało trosk odnowiedzialnym czynnikom a minister zjawił się przed komisją, by wypowiedzieć — światu, co on o tych zagadnieniach myśli i jak sobie ich rozwiązanie wyobraża.

P. Beck wygłosił krótkie, ale niewątpliwie bardzo treściwe przemówienie. Jakżeby należało określić ogólny charakter tego expose? Było ono, powiedzmy, jak na mowę programową ministerjalną zbyt polemiczne i zamało konstruktywne. P. Beck rozprawiał się ze wszystkimi zagranicznymi krytykami polskiej polityki w sposób tak cięty, że aż ucierpiało na tem „dostojeństwo", jakie powinno się wyrażać w enuncjacjach ministerjalnych.

Mówił tedy p. minister o Lidze Narodów, centralnej siedzibie wszelkiej polityki międzynarodowej i — skarżył się, narzekał. Może nawet zmniejszył znaczenie tej wielkiej instytucji, a z pewnością conajmniej tego znaczenia należycie nie uwypuklił. Można Ligę Narodów krytykować z największą goryczą, ale nikt nie zaprzeczy, że na jej warsztacie jednak wyrabia się wszelkie zasady, według których państwa mogą, a nawet muszą regulować swoje wzajemne stosunki. Wbrew tym zasadom nie można dzisiaj prowadzić pożycia międzynarodowego.

Oto przykład. Jeśli p. Beck mocno chwali nasz pakt o nieagresji z Rosją sowiecką, który się już dziś rozrasta w całą sieć takich paktów, obejmujących cały szereg państw, to trzeba pamiętać, że pakt Kellogga, który służy tym indywidualnym traktatom, jako wzór, jest tworem Ligi Narodów i bez jej autorytetu i koncentrującej mocy nie byłby do pomyślenia. Nie ulega jednak wątpliwości, że sam fakt zawarcia tego paktu z Rosją musi w swej doniosłości być należycie i w całej pełni oceniony. Nietylko dlatego jest to tak cenny dokument, że chroni od wojny i innych wrogich utarczek, ale też dlatego, że wraz z paktem francusko-rosyjskim zniweczył genjalne dzieło Rathenaua, i hitlerowskie Niemcy zupełnie niemal odosobnił. Taki Hitler, który formalnie pijany jest od własnych „mocnych" i pustych słów, może sobie naturalnie zdobywać cały świat, jedną swoją mocno zwartą pięścią, którą wali w stolik restauracyjny, ale faktycznie stoją dzisiaj Niemcy tak izolowane, że już więcej, jak podpalać nie będą mogły, a takie podpalanie będzie identyczne z szaleństwem samobójstwa.

Szkoda, że p. Beck swoją polemikę z Niemcami przeniósł z początku na teren, na którym nie może on rozwinąć pełnej swej siły. P. Beck mianowicie poskarżył się, że na terenie Ligi Narodów stają się skargi mniejszościowe zbyt dokuczliwe. Ale na to może się zawsze znaleźć odpowiedź, że leży w mocy rządu polskiego, te skargi osłabić, ich liczbę zmniejszyć, lub całkowicie usunąć, a to przez najpospolitsze wykonanie traktatu o mniejszościach. Byłoby to tem łatwiej, że sam p. Beck na to się powołuje, że traktat mniejszościowy jest w pełnej zgodzie z konstytucją polską. Gdyby z przykrości doznanych p. Beck wyciągnął tę jedyną konsekwencję, że należy zwalczać traktat mniejszościowy, toby jednak naruszył pozycję, której Polsce naruszać nie wolno, bo ona stanowi jako traktat wersalski twierdzę naszej obrony. Teza polska nie może być inna, jak tylko ta: Traktaty nie podlegają zmianie.

Toć to jest najsilniejsza obrona granic zachodnich. Gdyby tak traktat wersalski puścić na niebezpieczne flukty reform i zmian, toby Niemcy dopiero ze swojego arsenału wyciągnęli swoje armaty najcięższego kalibru. Nietykalność traktatu wersalskiego jest owym dogmatem, który wyznajemy wspólnie ze wszystkiemi państwami Małej Ententy, a protektorat nad nim ma Francja.

P. Beck broni się przeciw Hitlerowi, czy innym niemieckim czynnikom, którym się wydaje rzeczą łatwą, zmienić granicę zachodnią państwa polskiego. Słowa, których p. minister użył w swojej mowie w tym właśnie najbardziej irytującym rozdziale, są naturalnie bardzo cięte. Gdyby je wypowiedział jakiś polityk, nie piastujący urzędu ministra spraw zagr., toby się biło „brawo". P. Miedziński ostatnio dopiero z trybuny sejmowej powiedział co do zmiany granic: „Przyjdź i weź!" a p. Witos przedtem jeszcze znacznie mocniejsze słowa wypowiedział. Ale w ustach ministra brzmi zwrot taki, jak: „słowami jeszcze nikt nie zmienił granic" prawie-że banalnie. Tak samo jest banalnością powiedzenie, że kto ma dosyć czasu i pieniędzy, może sobie uprawiać propagandę, jakiej tylko pragnie, i zawsze znajdzie „klientów". Takie zdania należą do kategorji całkiem taniego esprit i robią wrażenie raczej ujemne. Wszak byłoby dostojniej, godniej i — skuteczniej dla ministra wypowiedzieć z całym spokojem, ale stanowczo, zdanie, że dla Polski nie istnieje żadne zagadnienie granic i na taki temat nie straci ani jednego słówka. Co przeciwnik potem postanowi, to już jego rzecz, a my mamy czas, odpowiedzieć na nowe postanowienia naszemi postanowieniami. Jakoś ma się wrażenie, że w sprawach tak drażliwych i wrażliwych należy wystrzegać się zdań sprytnych, zbyt mądrych, a starać się o słowo i styl całkowicie rzeczowe. Może nie popełni się niesprawiedliwości, gdy się powie, że te zwroty nie były szczęśliwe.

Nie było też szczęśliwem, że p. Beck tak „zwycięzko" podniósł i podkreślił swoje wystąpienie na komisji rozbrojeniowej. Wiadomo, że ono wam popularności nie przysporzyło, pomijając już mały „krach", jaki się miało ze sojuszniczką. Owszem — polską politykę trzeba nietylko uaktywnić, ale też usamodzielnić. Nawet wobec Francji nie wolno nam być planetą i czekać na światło i ciepło z tego słońca. Ale właśnie w sprawie rozbrojeniowej, która istotnie sięga najgłębszych strun duchowych i najgłębszego dna — kieszeni, nie wolno być minimalistą. To, co p. Raczyński w Genewie zaproponował, jest czemś tak małem w stosunku do rozmachu konferencji rozbrojeniowej, że zakrawa faktycznie na jakieś wyśmiewanie całej imprezy. Zdaje się, że to wystąpienie polskie w Genewie nie miało bardzo dobrej prasy na świecie, chociaż ono oznaczało niemal-że odłączenie się od Francji.

Naogół jest niewątpliwie usamodzielnienie polityki polskiej czemś bardzo dodatniem. Dlatego też można przyklasnąć wywodom p. ministra odnośnie do próby utworzenia jakiejś nowej instancji międzynarodowej w postaci Komitetu Pięciu. Ani pięciu, ani dziesięciu nie śmie arogować sobie prawa rozstrzygania samowolnego w sprawach żywotnych innych państw. Toć to jest zasadnicza idea Ligi Narodów, że między państwami nie rozróżnia się panujących wielkich i mocnych, a słuchających i słabych. Bez zasady równouprawnienia cała instytucja Ligi Narodów traci swój sens i swoją wartość. Dlatego słusznie p. Beck broni się przeciw takim „autorytetom", któreby władne były narzucić swoją wolę. Nie — takie decyzje zaoczne nie mają i mieć nie mogą żadnej mowy i do niczego nie obowiązują. Było na czasie i na miejscu, że p. Beck to tak wyraźnie i zdecydowanie wypowiedział. Zasada jest słuszna i musi być bezwzględnie zachowana.

Na ogół przecież dobrze się stało, że p. minister nareszcie zadał sobie trud powiedzieć ciału ustawodawczemu, dokąd jego polityka dąży i zmierza. Chyba świat uwierzy w szczerość zapewnienia, że Polska jest i chce pozostać czynnikiem pokojowym w Europie, że dąży rzetelnie do współpracy z innymi narodami. Takie stanowisko chyba znajdzie poklask na świecie i przysporzy Polsce dużo sympatji, a to tem bardziej, że wiarygodność tego zapewnienia znajduje się nietylko w słowach ministra, lub, jak on podniósł, w charakterze narodu polskiego, ale też w objektywnych warunkach państwowego bytu zmartwychwstałej Polski.

Drugie oświadczenie emira Abdullaha...

:) **Jerozolima** 16. 2. ŻAT. Emir Abdullah ogłosił drugi komunikat, w którym raz jeszcze **zaprzecza, jakoby zamierzał wydzierżawić ziemię Żydom.** Wyraża on ubolewanie, że pierwsze jego oświadczenie było niewystarczające. Komunikat emiratu ma m. in. następujące brzmienie: Szereg pism zagranicznych ogłosiło informacje, że pomimo oficjalnego oświadczenia emira o zanulowaniu zamierzonego wydzierżawienia ziemi, wielu ludzi wątpi jeszcze o szczerości tego oświadczenia. **Emir zapewnia przeto definitywnie opinję publiczną w Transjordanji, że wszystkie te pogłoski są całkowicie bezpodstawne i że podtrzymuje swe poprzednie oświadczenie. Omawiany obszar ziemi emir otrzymał jako dar i** nie może dysponować nim, jako swą własnością prywatną, zamierza zaś go zachować jako dowód pamięci.

• • •

:) **Jerozolima.** 16. 2. ŻAT. Rząd transjordański pozbawił debitu pismo arabskie „Felestin" z powodu agitacji, jaką pismo to prowadzi przeciwko emirowi Abdullahowi. Wielki mufti, który wybiera się w podróż do Indyj, aby odwiedzić tamtejszych mahometan, odłożył swą podróż i pozostaje narazie w Palestynie.

...pod naciskiem Londynu?

(:) **Jerozolima**, 16. 2. ŻAT. Prasa arabska donosi **że reprezentant rządu angielskiego w Ammanie wywarł presję na emira, aby się wyrzekł transakcji z Żydami. Rezydent angielski motywował swe stanowisko tem, że dopuszczenie Żydów do Tansjordanji mogłoby wywołać rozruchy i zagrażałoby bezpieczeństwu publicznemu.**

Na zapytanie ŻATnej, czy zachodzi związek między drugim komunikatem emira a rzekomą interwencją rezydenta angielskiego, tutejsi odpowiedzialni przywódcy żydowscy odpowiedzieli, że o tej ewentualnej zależności między omawianemi wypadkami nic nie mogą powiedzieć. Jak się ŻATna dowiaduje, **kierownik polityczny Egzekutywy dr. Arlosorow przyjęty został przez Wysokiego Komisarza.**

ZMARLI W KRAKOWIE: Abraham Pinkas Schuldenfrei l. 70.

Secesja opozycji z Sejmu

podczas drugiego czytania ustawy samorządowej

(!) **Warszawa, 16. 2. (PAT).** Na plenum Sejmu przyjęto wczoraj w drugiem czytaniu po długotrwałej dyskusji szczegółowej ustawę samorządową. **Wszystkie zgłoszone poprawki odrzucono z wyjątkiem dwu rządowych do art. 35 i 11 ustawy.** W czasie dyskusji opozycja kilkakrotnie domagała się głosowania imiennego nad zgłoszonemi przez nią poprawkami, chcąc przez to przedłużyć i tak długo trwające obrady. Gdy pos. Araszkiewicz zażądał imiennego głosowania nad swą poprawką, **marszałek Świtalski wniosku tego nie poddał pod głosowanie zaznaczając, że wyraźnym celem wniosku jest hamowanie obrad. Wówczas na ławach opozycji wybuchła wrzawa i posłowie Klubu Narodowego, PPS i CHD i Stron. Ludowego opuścili salę obrad, nie biorąc udziału w głosowaniu nad ustawą.** Posiedzenie zakończyło się o godz. 2.15 w nocy. **Dzisiaj o godzinie 12-tej w południe Sejm przystąpił do debaty nad ustawą o ubezpieczeniach społecznych.**

Ustawa scaleniowa w Sejmie

Warszawa, 16. 2. (Sin) Po referacie posła Gosiewskiego, który szczegółowo omówił rządowy projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem, wystąpił z krytyką projektu pos. Jankowski (NPR), zapowiadając, że kub jego będzie głosował przeciw ustawie.

Popołudniu ostrą mowę przeciw ustawie wygłosił pos. Żuławski (PPS), krytykując obniżenie zasiłków chorobowych, oraz wprowadzenie opłat za lekarstwa. Mowca kończy słowami: **Ustawa ta, jak szereg innych, skończy się wraz z wami. Obecnie jeszcze się buńczuszycie, ale czujeci doskonale, że siedzicie na bagnetach, a wiecznie rządzić bagnetami i oszustwami wyborczemi nie można. To się skończy, a rząd robotników i chłopów potrafi rozwiązać sprawiedliwie te wszystkie zagadnienia, wobec których wy stoicie bezradni.**

Po dalszych przemówieniach posiedzenie wieczorem zostało przerwane. Jutro dalszy ciąg dyskusji nad ustawą scaleniową. Głosowanie nad ustawą samorządową odbędzie się prawdopodobnie w sobotę.

* * *

:) **Warszawa. 16. 2. PAT.** Wyznaczone na dziś posiedzenie komisji spraw zagranicznych na którem miała być prowadzona dyskusja nad eksposé p. ministra Becka, zostało ze względu na plenarne posiedzenie Sejmu odwołane.

Sprawa nostryfikacji i numerus clausus

Poprawki posła Sommersteina do ustawy o szkołach akademickich

Także komisja oświatowa obraduje bez udziału opozycji

:) **Warszawa. 16. 2. (Sin)** Na wstępie dzisiejszego posiedzenia komisji oświatowej Sejmu, poseł Komarnicki odczytał list Klubu Narodowego do marszałka Sejmu z protestem przeciwko naruszeniu art. 16 regulaminu przez przewodniczącą komisji, p. Jaworską (BB), która prowadzi dyskusję nie nad poszczególnymi artykułami ustawy akademickiej, lecz nad całym rozdziałem ustawy, obejmującym kilka a nawet kilkanaście artykułów. Przewodnicząca oświadcza, że nie otrzymała żadnych instrukcyi od marszałka, wobec czego obstaje przy swojej interpretacji. Przed przystąpieniem do następnego rozdziału poseł Szyszko (BB) stawia wniosek ażeby do końca ustawy nad wszystkiemi rozdziałami decydować łącznie **Wniosek ten zostaje mimo sprzeciwu Klubu Narodowego uchwalony Klub Narodowy oraz kluby polskiej lewicy i poseł Chrucki opuszczają salę.**

W dalszej dyskusji zabiera głos **poseł Sommerstein** (Koło Żyd.) który przy art. 42 porusza

SPRAWĘ NOSTRYFIKACJI DYPLOMÓW ZAGRANICZNYCH.

Mówca ilustruje gehenne młodzieży żydowskiej, która nieprzyjęta w kraju, studjuje w obcym języku, a powróciwszy z dyplomem zagranicznym, napotyka na największe trudności Na każdym uniwersytecie, politechnice jest w tym kierunku inna praktyka. Dyplomantów tejsamej wszechnicy traktuje się odmiennie. Jednym każe się składać kilka egzaminów, drugim wszystkie, jedni mają słuchać przez trzy półrocza na krajowych wszechnicach, inni sześć półroczy Rzeczą jasną jest, że w odniesieniu do dyplomantów żydowskich stosuje się zawsze praktyki najostrzejsze i wogóle dowolne Koło Żydowskie postawiło podczas bieżącej sesji wniosek w sprawie ujednostajnienia przepisów o nostryfikacji na wszystkich wszechnicach krajowych, co mogłoby położyć kres specjalnemu szykanowaniu młodzieży żydowskiej Poseł Sommerstein składa w tej sprawie specjalną poprawkę.

Wiceminister ks. Żongołłowicz podnosi wagę zagadnienia, poruszonego przez posła Sommersteina i wyraża swą zgodę na przedłożoną poprawkę z tem jednak że wobec nieobecności ministra prosi o nieogłaszanie jej, zanim nie przedłoży sprawy ministrowi. Referent oświadcza się również za poprawką posła Sommersteina. Głosowanie nad nią zastrzeżono do trzeciego czytania.

Art. 43 ustawy mówi, że

O PRZYJĘCIU STUDENTÓW NA UNIWERSYTET

decyduje wyłącznie dziekan. Poseł Sommerstein zwraca uwagę, że wobec tego stan dotychczasowy nie został zmieniony Na całym szeregu wydziałów, zwłaszcza na weterynarji i na politechnikach przyjmuje się Żydów wedle normy procentowej, nie kierując się zresztą żadnemi zasadami wobec przyjętych. Nie przyjmuje się kandydatów z najlepszemi świadectwami, nieraz sieroty, a z drugiej strony uzyskują dostęp miernoty, synowie bogatych rodziców. Nieprzyjętych w roku ubiegłym, nie przyjmuje się także w latach następnych itd. Należy **się** w ustawie zastrzec, że **po nieprzyjęciu przez dziekana można wnieść odwołanie do ministra.**

W odpowiedzi wicemin. ks. Żongołłowicz zaznacza, że minister byłby zasypywany wielką ilością odwołań i trudno byłoby mu decydować bez znajomości danych wypadków. **W wypadkach szczególnego pokrzywdzenia będzie mógł ingerować minister z tytułu naczelnego nadzoru.** Wkońcu podkreśla mowca, że szczególnie sprawa przyjęcia studentów należy do władz wszechnicy. **Minister ograniczając liczbę studentów poda zapewne w swem rozporządzeniu zasady stosowania tego ograniczenia.**

Poseł Sommerstein domaga się raz jeszcze jasnych w tej sprawie postanowień ustawy i podtrzymuje swoie poprawki.

Przy art. 48, gdzie jest mowa o obowiązku studentów uczęszczania na wykłady i brania udziału w ćwiczeniach laboratoryjnych, **poseł Sommerstein obszernie omawia trudności, na jakie napotyka młodzież żydowska.** Przy omawianiu artykułu, dotyczącego dyscyplinarnego postępowania wobec młodzieży, **poseł Sommerstein zwraca uwagę, że ostatnie ekscesy we Lwowie ujawniły niedostateczną reakcję władz akademickich, która nawet przychwyconych sprawców nie pociągnęły do odnowiedzialności dyscyplinarnej. Mowca sprzeciwia się temu, ażeby w pierwszej instancji orzekał tylko jeden sędzia i proponuje komisję dyscyplinarną w składzie 3 sędziów.**

W odpowiedzi na to ks. poseł Czuj (BB) oświadcza, że młodzież uniwersytecka potrzebuje — mimo całej wyrozumiałości — ściślejszej, niż dotychczas dyscypliny. Potępia on ekscesy studenckie ale nie sądzi, by dało się Żydów wybielić, jakby wynikało ze słów posła Sommersteina Każdy wybryk należy potępić i stłumić. Władze administracyjne i policyjne nie mogą zadowolić opozycji z prawej strony, ani Żydów. Pierwsi zarzucają za ostre działanie, drudzy za miękkie i spóźnione. Władze w wypadkach ekscesów muszą mieć możność szybkiej i zdecydowanej ingerencji.

W głosowaniu wszystkie poprawki odrzucono poza poprawkami referenta. Jedynie do trzeciego czytania zastrzeżono poprawkę posła Sommersteina w sprawie nostryfikacji dyplomów zagranicznych W sobotę odbędzie się trzecie czytanie projektu.

Układ państw Małej Ententy podpisany

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(!) **Genewa, 16. 2. (K).** Nowy układ państw Małej Ententy został dziś podpisany przez ministra Benesza, ministra rumuńskiego Titulescu i jugosłowiańskiego Jewticza. Postanowiono, że układ **ten będzie ratyfikowany przez wszystkie trzy państwa jeszcze przed konferencją państw Małej Ententy, jaka się odbędzie z końcem maja w Pradze.**

Polska może przystąpić do paktu

(!) **Londyn, 16. 2. (L).** Korespondent genewski „Daily Herald" ocenia nowy pakt państw Małej Ententy jako **największe wydarzenie polityczne od czasu zawarcia traktatów pokojowych. Najdonioślejsze znaczenie ma klauzula postanawiająca, że do związku tego mogą także inne państwa przystąpić.** Odnosi się to przedewszystkiem do Polski, Austrji i Węgier, a więc chodzi o pierwszy pozytywny krok do rozszerzonej federacji naddunajskiej.

Pertinax w „Daily Telegraphie" pisze, że sfery polityczne w Genewie uważają nowy układ państw **Małej Ententy** za bezpośrednią odpowiedź na wysiłki Włoch, zmierzające do rozszerzenia swoich wpływów na Bałkanie, oraz **za krok, mający na celu utrzymania terytorjalnego** status quo w Europie **środkowej.** Oznacza on utrwalenie jedności politycznej i gospodarczej Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji Pertinax wskazuje wskazuje, że **w przyszłości nie będzie już mogła Francja wywierać nacisku na Rumunję, aby zawarła z Rosją** sowiecką pakt o nieagresji, gdyż podobny **krok wymagałby zgody obu pozostałych państw Nale**ży się obecnie spodziewać, **że państwa te będą usiłowały udoskonalić swoją komunikację kolejową przy pomocy Polski z wyłączeniem kolei austrjackich i węgierskich. Uczynione zostaną również wysiłki, aby zakłady Skody przeistoczyć na centralny arsenał dla wszystkich 3 państw. Pertinax stwierdza dalej, że uczyniono wszystko w ten sposób, aby uprościć Polsce drogę do współpracy z państwami Małej Ententy. Zdaniem jego opracowując klauzulę o przystąpieniu do układu innych państw myślano przedewszystkiem o Polsce.**

Japonja na rozdrożu

Tokjo, 16, 2. PAT. Istnieją dane, że w **ministerstwach spraw zagranicznych i marynarki przeważa opinja na rzecz pozostania Japonji w Lidze Narodów. Natomiast armja wypowiada się za wystąpieniem, jeśli Zgromadzenie Ligi przyjmie zalecenia komitetu 19-tu.**

Palestyna potrzebuje dziś kapitalistów i robotników-fachowców

Co mówi o sytuacji prezydent Sokołów

Przed wyjazdem z Palestyny udzielił prez. Sokołów wywiadu na temat obecnej sytuacji w Palestynie

TRANSJORDANJA

W aktualnej obecnie sprawie Transjordanji oświadczył prezydent Agencji Żydowskiej:

— Trzeba czekać cierpliwie i jak najmniej o tem mówić i rozprawiać, bo to tylko szkodzi tej sprawie, która nam leży na sercu.

PĘD DO GÓRY

Ekonomicznie — mówił prez. Sokołów — zaznacza się w linji rozwoju Palestyny pęd w górę. Jiszuw urósł liczebnie, więcej pieniędzy spoczywa w depozytach, więcej kapitału jest też w ruchu, zakłada się nowe fabryki, buduje się domy i t. d. Z punktu widzenia chwili obecnej — doznaję więc satysfakcji. Z punktu widzenia jednak historycznego, nie możemy się tem zadowolnić. Nie może nam to wystarczyć. Dążymy i domagamy się od Palestyny daleko więcej.

— Gdyby to było możliwem, przeniósłbym w tej chwili większość Żydów polskich, a może nawet Żydów niemieckich, dotkniętych ostatnio tylu klęskami — do Palestyny. Niestety jestto technicznie niemożliwe. **Zależy to od pieniędzy, które tak trudno obecnie zebrać na świecie.** Gdybyśmy jednak nawet posiadali wielkie środki, też należałoby działać wolno i systematycznie. Proces przesiedleńczy i wrastanie w nową glebę wymaga czasu. Pardesy też dopiero po 5-ciu latach przynoszą owoce. Ziemi nie można kupić w każdej chwili, lecz wtedy, gdy nadarza się okazja. Inaczej — narażamy się na płacenie wysokich cen, co prowadzi do bankructwa.

Widziałem — powiada prezydent Sokołów — wiele rodzin Żydów polskich, które utrzymują się z pracy, z drobnego przemysłu. Dało mi to wiele satysfakcji. Chciałbym i staram się o to, aby tempo „aliji" nie było tak powolne, lecz, aby było takie, jak naród sobie życzy, jak ja sam sobie życzę. Lecz te sprawy nie są zależne od życzeń, lecz od warunków.

O LUDZI KAPITAŁU I O LUDZI PRACY

Do Palestyny winni przyjeżdżać ludzie, którzy mają pieniądze, którzy jeszcze naprawdę mają pieniądze. Przytem chciałbym, aby opinja Żydów polskich zrozumiała, że ta gadanina, która się teraz rozlega, że po obecnym okresie rozkwitu musi nastąpić kryzys w Palestynie — że to są bzdury! Wcale takiego prawa niema, że po siedmiu latach tłustych, musi nastąpić siedem lat chudych. To są poprostu brednie i **ten kto je szerzy, sieje tylko bezpodstawny postrach, który może wywołać kryzys.** Jeżeli przyjeżdżać będą w dalszym ciągu ludzie majętni, to ci ludzie budować będą domy dla siebie, lub domy dochodowe. zatem mieć będą zajęcie robotnicy. Jeżeli nabywać będą grunta na wsi. to na tej ziemi znajdą zajęcie robotnicy rolni. Zatem potrzebny jest jednocześnie napływ do Palestyny ludzi kapitału i pracy.

Stagnację wywołać w Palestynie może tylko ustanie ruchu imigracyjnego i upadek kredytu. **Będziemy się więc starać, aby ruch imigracyjny trwał w dalszym ciągu, a wówczas kryzys nie nastąpi.**

KOLONIZACJA STANU ŚREDNIEGO

— Wynik doświadczenia nad sprawą kolonizacji stanu średniego jest dotychczas nieszczególny. Pod nazwą stanu średniego rozumiemy osoby posiadające 500—600 f. szterl. **Kolonizować rodzin absolutnie niemajętnych w tej chwili nie możemy, bo nawet grupa 100 rodzin wymagałaby kolosalnych funduszów. Palestyna potrzebuje dziś kapitalistów i robotników-fachowców.** Na ludzi, którzy zechcą przyjechać bez fachu i bez pieniędzy liczyć **będzie można wówczas dopiero, gdy przynajmniej miljon Żydów znajdować się już będzie w Palestynie.** Obecnie jiszuw jest jeszcze zbyt słaby dla podjęcia takiego zadania. Dotychczasową zasługą Żydów polskich i ich zadaniem jest rozwój drobnego przemysłu w Palestynie. Muszę przyznać, że zrobiony został dobry początek. Właściciele warsztatów winni w dalszym ciągu przenikać do Palestyny. Ale i ten proces odbywać się winien w powolnem tempie, systematycznie, aby nie powstało naraz zadużo warsztatów z jednej branży.

—oSo—

Przygotowania do uroczystości purimowych w Tel-Awiwie

Tel-Awiw (ŻAT) Magistrat m. Tel-Awiw przystąpił już do przygotowań tradycyjnego dorocznego karnawału Purimowego (Adlajada) w Tel-Awiwie. „Adlajada" rozpocznie się w dniu 14 marca (14 Adar) wieczorem i potrwa do wieczora dnia 16 marca. Specjalna komisja magistratu opracowuje różnorodny i barwny program uroczystości, na które zwykle do Tel-Awiwu zjeżdżają dziesiątki tysięcy Żydów oraz liczni nie-Żydzi ze wszystkich stron kraju i z zagranicy. Magistrat Tel-Awiwu został już powiadomiony o licznych wycieczkach zagranicznych, które przybędą do Tel-Awiwu na Adlajadę.

Ponury obraz sytuacji Żydów w Europie

:) Nowy Jork. (ŻAT) W Akron odbył się zjazd Federacji żydowskich instytucyj opieki społecznej w Stanach Zjednoczonych (Federation of Jewish Social Service). Przemówienie o sytuacji ludności żydowskiej w krajach Europy Wschodniej i Środkowej wygłosił generalny sekretarz „Jointu" p. Józef Hyman, który zaznaczył m. in.:

Głównem zadaniem „Jointu" w chwili obecnej jest podtrzymywanie ducha mas żydowskich i dodawanie im otuchy do przetrwania obecnych krytycznych czasów. **Sytuacja Żydów w krajach Europy Wschodniej i Środkowej jest obecnie gorszą, niż kiedykolwiek od czasu wojny światowej. W Polsce więcej niż połowa ludności żydowskiej zubożała i musi się ubiegać o pomoc społeczną. Podobnem jest położenie Żydów w krajach z Polską sąsiadujących. Lokalne skupienia żydowskie prowadzą rozpaczliwą walkę o byt i wyzyskują wszelkie możliwości celem ulżenia w jakimkolwiek stopniu niedoli mas żydowskich.**

Należy jednak zdać sobie sprawę, podkreślił p. Hyman, że środki, jakiemi instytucje żydowskie we wspomnianych krajach dysponują, są nader ograniczone i wyczerpią się w rychłym czasie. **Gminom żydowskim grozi bezgraniczna nędza i zagłada.** Gdyby organizacje niesienia pomocy zostały zlikwidowane, byłoby to niezmiernie tragicznem, katastrofa zaś byłaby nie do uniknienia.

—O—

:) **MIĘDZY ROBOTNIKAMI ŻYDOWSKIMI A ARABSKIMI** w Ramat Haszaron w Palestynie doszło do starcia na tle domagania się ze strony Arabów pracy. W wyniku starcia są po obydwu stronach ranni.

Czy Japonja wystąpi z Ligi Narodów?



Oto pytanie, które zaprząta obecnie umysły najwybitniejszych mężów stanu. Widoczny na zdjęciu zastępca Japonji przy Lidze Narodów — Matsuoka — mógłby niechybnie odpowiedzieć na powyższe pytanie

Czwarta piramida

(!) Rok upłynął od chwili, kiedy archeolog na uniwersytecie w Kairo prof. Selim Hassan odkrył w pobliżu trzech piramid czwartą piramidę. Wiadomość ta wywołała swego czasu wielką sensację, co jest rzeczą zresztą zrozumiałą, skoro się zważy, że taki olbrzym mógł przez tysiąclecia być niedostrzeżonym. W międzyczasie prof. Selim Hassan odkrył naprzeciw tej czwartej piramidy drogę, po której obu stronach leżało kiedy miasto, zamieszkiwane wyłącznie przez kapłanów. Wedle doniesień prasy wykopano 40 takich mieszkań kapłańskich, składających się ze sypialni, bawialni oraz kuchni i łazienki. Odkryto też cały system podziemnych korytarzy i krużganków, prowadzących do świątyń leżących między piramidami.

Prof Selim Hassan przypuszcza, że odkryta przez niego czwarta piramida jest grobowcem królowej Khamet, córki Mykerinusa, ostatniego Faraona z czwartej dynastji. Piramida królowej Khamet oddalona jest o 300 metrów od piramidy Cheopsa i leży na zachód od Sfinksa. Czy przypuszczenie prof. Hassana jest słuszne, wnet się przekonamy, gdyż egiptologia bardzo poważnie zainteresowała się tą czwartą piramidą.

I ta czwarta piramida jak trzy jej poprzedniczki, imponuje swą techniką. My, dumni ze swych olbrzymich wynalazków, ukryć nie możemy swego podziwu dla genjuszu starych Egipcjan, którzy przed 500 lat wznieśli olbrzymie grobowce, wytrzymujące taką próbę czasu. Piramida Cheopsa wysoka jest na 146. a szeroka 233 metry. Herodot opowiedział nam, że zbudowało tę piramidę sto tysięcy ludzi, którzy przez 20 lat pracowali. — Olbrzymie bloki granitowe sprowadzano z odległości 75 klm., a do dzisiaj pozostaje tajemnicą w jaki sposób można było te bloki spiętrzyć na sobie.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zaliczki na „majątek"

(l) W najbliższym czasie ma być uchwalony przez ciała ustawodawcze rządowy projekt ustawy o stałym podatku majątkowym. Szczegóły tego projektu zostały już przez nas podane, obecnie zaś pragniemy oświetlić pewne momenty, nasuwające szereg zastrzeżeń natury zasadniczej.

Jak wiadomo, sfery rządowe uważają, że wobec technicznych trudności ustalenia wartości majątków, które to oszacowania mogą być dokonane zdaniem czynników rządowych nie wcześniej, jak na wiosnę 1934 r. zachodzi konieczność, — celem zapewnienia wpływów budżetowych już w r. 1933 — pobrania w r. 1933 zaliczki na poczet mającego się wymierzyć podatku. Przypominamy, że tytułem zaliczki mają uiścić m. in. płatnicy podatku przemysłowego, zaliczeni do I—VII. kategorji świadectw przemysłowych oraz I do III kategorji świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw handlowych zł. 1 od tysiąca obrotu ustalonego prawomocnie za rok 1931. Obrót dla celów obliczenia zaliczki podlega zaokrągleniu do pełnych tysięcy wdół. Wynika z tego, że projektodawca pomieszał pojęcie obrotu z pojęciem majątku. Nie zawsze obrót w kwocie np. 10.000 zł. rocznie jest identyczny z posiadaniem majątku w równowartości 10 tysięcy zł. Szczególnie właśnie przedsiębiorstwa handlowe III. kategorji oraz przedsiębiorstwa wykupujące świadectwa przemysłowe VII., a nieraz i VI. kategorji przemysłowej nie posiadają w bardzo wielu wypadkach majątku, w równowartości 5.000 zł., podlegającemu w myśl projektu opodatkowaniu. Powstaje zatem zagadnienie, co mają uczynić ci właściciele przedsiębiorstw handlowych III., czy nawet nieraz II. kategorji handlowej oraz przemysłowych VII. i VI. kategorji przemysłowej, którzy będą musieli z mocy ustawy płacić zaliczki na poczet podatku majątkowego, mimo, że cały ich majątek nie przekracza np. 3 tysięcy złotych. Fakt bowiem posiadania pewnych ilości towarów na składzie przedsiębiorstwa handlowego nie jest jeszcze równoznaczny z majątkiem tego przedsiębiorstwa. Cóż to jest bowiem majątek w znaczeniu ekonomicznem? Majątek jest to suma **aktywów** przedsiębiorstwa. Kupiec może pewną ilością towarów, znajdujących się na jego składzie czynić obroty handlowe, a jednak nie może on towarów tych, czy też równowartości tych towarów, uważać za majątek swój. Od obrotów musi on płacić podatek przemysłowy bo ustawa o podatku obrotowym nie pyta płatnika, czy suma obrotów handlowych stanowi majątek kupca. Podatek przemysłowy jest bowiem ściągany od obrotu, podczas, gdy podatek majątkowy ściągany jest od majątku. Na składzie przedsiębiorstwa handlowego mogą się bowiem znajdować pewne zapasy towarów, a jednak nie można uważać zapasów tych za majątek właściciela danego zakładu handlowego. Na zapasach tych mogą bowiem ciążyć pewne zobowiązania dłużne kupca i dopiero po odliczeniu sumy tych zobowiązań dłużnych od wartości zapasów towaru pozostaje właściwy majątek przedsiębiorstwa. Dziś napewne niewiele jest przedsiębiorstw handlowych, które nie byłyby zadłużone wobec dostawców, czy wobec Skarbu Państwa. W majątku takiego przedsiębiorstwa handlowego mieści się zatem dług kupca wobec dostawców i Skarbu Państwa. Jeżeli zatem władze skarbowe będą ściągać podatek majątkowy od obrotów, ustalonych w r. 1931, to podatek ten uchwyci trzy składniki: Samą wartość netto majątku przed siębiorstwa handlowego, zobowiązania dłużne tego przedsiębiorstwa wobec osób trzecich i wreszcie zobowiązania przedsiębiorstwa z tytułu świadczeń publicznych.

A co się stanie wówczas, gdy z wiosną 1934 r., kiedy prace około ustalenia wartości majątków przedsiębiorstw handlowych zostaną ukończone okaże się, że duża część przedsiębiorstw handlowych, czy przemysłowych III ewent. II kategorji handlowej względnie VII. ewentualnie VI. kategorji przemysłowej nie posiada majątku o wartości ponad 5.000 zł.? Czy wówczas Skarb Państwa zwróci te niesłusznie pobrane sumy, które obecnie ściąga na oślep od tych płatników tytułem zaliczek? I jak sobie nasze Ministerstwo Skarbu wogóle wyobraża sytuację, jaka niewątpliwie po roku się wytworzy z tego powodu? **Vis.**

KRONIKA KRAJOWA

Gruntowna obniżka opłat pocztowych jest koniecznością

(—) W wyniku prac, przeprowadzonych przez Izbę przem.- handl. w Łodzi w przedmiocie konieczności obniżenia taryf pocztowych, oraz po zapoznaniu się w drodze ankiety z odnośną opinją zainteresowanych związków i zrzeszeń gospodarczych, Izba przesłała ostatnio związkowi memorjał, w którym w następujący sposób precyzuje stanowisko i postulaty swoje w tej sprawie:

Gruntowna rewizja opłat pocztowych ze względu na ich rolę w kosztach handlowych stała się w obecnej chwili koniecznością. Dostosowanie ich do zmienionych warunków gospodarczych, w szczególności zaś do spadku cen artykułów rolnych i przemysłowych niewątpliwie przyczyniłoby się do ożywienia wymiany korespondencji handlowej i zaniechania posiłkowania się innemi sposobami doręczania listów i zawiadomień, jak np. przy pomocy gońców, wzgl. przesyłania paczek za pośrednictwem przedsiębiorstw ekspedycyjnych.

Z powyższych względów izba proponuje przywrócenie opłat pocztowych w granicach, ustalonych rozporządzeniem z dn. 24 lipca 1926 r. a mianowicie opłaty za listy zamiejscowe (w zależności od wagi) od 20 gr. do 80 gr., opłaty za listy miejscowe od 10 — 40 gr., karty zamiejscowe od 10 — 20 gr., karty miejscowe 5 — 10 gr., papiery handlowe od 15 — 40 gr., próbki towarów od 15 do 30 gr., przekazy pocztowe od 15 do 2,05 gr., należności dodatkowe: za polecenie przesyłek pocztowych — 30 gr., za doręczenie przesyłek pospiesznych express — 50 gr. za nadanie przesyłki za pobraniem lub zleceniem — 30 gr.

Zarazem izba wyraziła pogląd, iż **opłaty za inkaso weksli za pośrednictwem poczty, zwłaszcza weksli drobnych, są zbyt wygórowane i winny być obniżone.** Zrealizowanie tego postulatu wymaga, zdaniem izby, odpowiedniej redukcji poszczególnych opłat pocztowych, które wchodzą w rachubę przy obliczaniu należności za inkaso, a więc taryfy dla listów poleconych, za zlecenie, za przekazanie zainkasowanej sumy itd.

W odpowiednim stosunku winny być również zmniejszone opłaty za inne usługi pocztowe.

Orzeczenia Sądu Najw. w sprawach godzin nadliczbowych

(—) Poniżej podajemy kilka najnowszych orzeczeń S. N. w sprawach godzin nadliczbowych:

Wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, o ile strony inaczej się nie umówiły, winno być regulowane w gotówce. Jeżeli więc sąd niższej instancji ustalił, że wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych pracownik otrzymał w świadczeniach, np. przez wydanie mu w dni pracy ponad normę kolacji, to przy braku ustalenia, czy pracownik zgodził się na tego rodzaju kompensatę, nie można uznać tego sposobu regulacji wynagrodzenia za zgodne z przepisami prawa, a w szczególności z art. 13 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych. (Orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie I. C. 1601/31).

*

Nie upoważnia sądu do oddalenia powództwa o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych ustalenie, że ilość godzin nadliczbowych nie była ściśle sprawdzona, kontrola bowiem podawanych przez pracowników danych, dotyczących pracy ponad normę, zależy od pracodawcy. (Orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie I. C. 548/32).

*

Zapłata za pracę w godzinach nadliczbowych może być dokonana w formie gratyfikacji, przyczem w razie sporu sąd w każdym poszczególnym wypadku winien rozważyć, czy gratyfikacja była przyznana jako ekwiwalent za pracę w godzinach nadliczbowych, czy też z innego tytułu. (Orzeczenie S. N. w sprawie I. C. 2371/31).

*

Fakt pracy w godzinach nadliczbowych stwarza podstawę do żądania zapłaty za przepracowane godziny, chociażby pracownik nie skarżył się na pracę ponad normę.

Pracownik niema obowiązku przedstawienia pracodawcy zestawień pracy, wykonanej przez niego w godzinach nadliczbowych, nawet, gdy pracuje poza zakładem i nieprowadzenie i niezgłoszenie własnych zestawień przez pracownika nie zwalnia pracodawcy od obowiązku wynagradzania za godziny ponadliczbowe, gdyż w myśl ustawy o czasie pracy prowadzenie list pracy w godzinach nadliczbowych jest obowiązkiem pracodawcy. (Orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie Nr. I. C.)

*

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ani ustawodawstwo pracy, ani też ogólne normy prawa cywilnego nie zawierają przepisu, ażeby nieupominanie się o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych w czasie trwania umowy pracy skutkowało utratę prawa dochodzenia tego wynagrodzenia; przedawnienie tego rodzaju roszczeń może nastąpić nie inaczej, jak na zasadzie odnośnych przepisów prawa cywilnego. (Orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie Nr. I. C. 1835/31).

*

Wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych w formie zwolnienia pracownika w inne dni może nastąpić jedynie w pewnych warunkach (za pracę w soboty i niedziele) przez udzielenie pracownikowi wolnych dni poza urlopem, lub wolnych godzin w tygodniu.

Bez ustalenia, że takie warunki w konkretnym przypadku miały miejsce i że ilość otrzymanych przez pracownika wolnych godzin odpowiadała ilości godzin, przepracowanych przez niego ponadliczbowo, pracownikowi wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, pozwalając mu po takiej pracy przychodzić do sklepu z opóźnieniem, nie znajduje oparcia w obowiązujących przepisach. (Orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie Nr. I. C. (1601/31).

KRONIKA ZAGRANICZNA

O polsko-sowiecki traktat handlowy

(—) W ostatnich dniach lutego przybyć ma do Warszawy poseł polski w Moskwie p. Łukasiewicz. Przyjazd ten ma pozostawać w związku z rozmowami polsko- sowieckiemi w sprawie zawarcia traktatu handlowego.

Pierwsza giełda futrzana

(—) W drugiej połowie lutego nastąpi w Londynie otwarcie pierwszej na świecie giełdy futrzanej. Inauguracja giełdy odbędzie się niezwykle uroczyście w obecności lorda- majora Londynu oraz szeregu przedstawicieli sfer rządowych i gospodarczych. Na czele komitetu giełdowego stanął jako jego prezydent jeden z największych handlarzy futer w Anglji Robert Goad, z którego inicjatywy powstała właśnie giełda. W skład komitetu giełdowego wchodzą przedstawiciele nietylko firm angielskich, lecz również i reprezentanci przedsiębiorstw amerykańskich w Anglji oraz sowieckiego syndykatu futrzanego w Moskwie. Utworzenie giełdy umożliwi wszystkim kupcom branży futrzanej, zamieszkującym stale w Londynie, lub przebywającym tam czasowo, zawieranie tranzakcyj na giełdzie, która będzie codziennie czynna. Zdaniem organizatorów giełdy przyczyni się to do ożywienia obrotów branży futrzanej.

Wystawy i targi zagraniczne 1933 r.

(—) Według informacyj otrzymanych przez Izbę przemysłowo- handlową w Krakowie odbędą się w roku bieżącym następujące wystawy i targi:

Z wczesną wiosną odbędą się Międzynarodowe Targi

w Utrechcie,

przyczem znaczne możliwości wznożenia polskiego eksportu na tamt. rynku dałyby wchodzące w zakres branż konfekcji nieskontyngentowanej, przemysłu artystycznego w ogólności, specjalnie zaś ceramiki artystycznej, węgla, żelaza itd.

Dnia 8 marca br. rozpoczyna się

w Trypolisie

doroczna międzynarodowa i międzyafrykańska wystawa wzorów i prób.

W czasie od 27. maja do 6 czerwca odbędą się

w Zagrzebiu

19-te Targi (Salon automobilowy, rolnictwo, rzemiosło). W czasie od 2. do 11. września odbędą się tamże Ogólne Targi próbek wszystkich towarów, w czasie od 9. do 10. września V-ta Wystawa hodowli bydła, wreszcie w czasie od 30 listopada do 30 grudnia Zimowa Wystawa Sztuki kulinarnej, Międzynarodowa Wystawa drobiu i Sport zimowy.

Bliższych informacyj dotyczących powyższych Wystaw udzieli zainteresowanym Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie, ul. Długa 1.

Szaljapin kończy 60 lat



W najbliższych dniach obchodzić będzie znakomity śpiewak Fedor Szaljapin jubileusz 60-lecia. Powyżej podobizna jubilata

Hitler mówi — generałowie rządzą...

Powszechny obowiązek służby pracy. — Rewelacje generała niemieckiego. — Skąd wziąć pieniądze?

Korespondencja własna).

Berlin, w lutym.

§ W niezwykle mętnym i pełnym ogólników programie gospodarczym Hitlera jest jeden punkt, sprecyzowany bardzo wyraźnie i jasno. **Dotyczy on powszechnego obowiązku pracy.**

Obecnie, kiedy Hitler przyszedł do władzy ujawniają się zakulisowe poczynania i machinacje grup wojskowych, zmierzające do przekształcenia armji pracujących — **w wojsko.** Charakterystyczne światło rzuca na te zakulisowe machinacje obszerna praca generał-majora w stanie spoczynku, Faupela, który w wydanej ostatnio obszernej broszurze pisze zupełnie otwarcie o tem, że powszechny obowiązek pracy nie ma zupełnie na celu ani względów moralnych, o których z patosem mówili hitlerowcy, ani też nie ma na celu żadnych zadań gospodarczych zatrudnienia bezrobotnych. **Chodzi tu o przygotowanie do służby w milicji.** Jednocześnie generał Faupel przeprowadza w pracy swej szczegółowe obliczenia kosztów tego rodzaju poczynań które — jak się w praktyce okazuje — stanowić będą olbrzymi ciężar dla deficytowego budżetu Rzeszy.

Licząc przeciętnie po 2 marki na osobę dziennie i wyłączając dni świąteczne otrzymuje autor koszt żołdu dla jednego człowieka w sumie 600 marek rocznie. Suma ta przeznaczona jest na wyżywienie i mieszkanie i wpłacana całkowicie przez państwo. — Do tego dodać należy przeciętnie około 400 marek rocznie które należy wypłacić na materjały niezbędne do pracy. Niezależnie jednak od tych kosztów dochodzą jeszcze wydatki na ubranie i wszelkiego rodzaju koszta administracyjne. Według obliczeń autora, powołując do obowiązku powszechnej służby pracy rocznik 1913, zgrupuje się 617.200 ludzi, którzy kosztować będą państwo 617 milionów marek.

W jaki sposób uzyskać kwotę przeszło 600 miljonów marek, które okażą się niezbędne na realizację projektu rządu Hitlera — trudno jest przewidzieć. Organizacje samorzadu terytorjalnego, wezwane przez rząd Rzeszy do wypłacenia części niezbędnej na ten cel sumy, kategorycznie temu żądaniu odmówiły, motywując to całkowitem wyczerpaniem finansowem. Jeden jeszcze moment wchodzi tutaj w grę w kierunku osłabienia całej tej koncepcji, zwalczanej bardzo energicznie przez grupy opozycyjne. — Szereg przywódców stronnictw politycznych, a w pierwszym rzędzie naczelne organizacje gospodarcze Niemiec, jak Izby przemysłowo-handlowe i centralne związki poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu, w obszernych memorjałach i deklaracjach, przedłożonych rządowi, oświadczyły, iż wartość gospodarczo-społeczna tych poczynań jest prawie żadna. W dotychczasowej formie ochotnicza służba pracy miała na celu zatrudnienie bezrobotnych tam, gdzie to jest możliwe ze względu na konieczność zwalczania bezrobocia. Na wypadek jednak realizowania przymusowego obowiązku pracy ten moment, zdaniem kół gospodarczych, całkowicie odpada i w rezultacie prowadzone są prace nierentowne i nie o charakterze bezwzględnie koniecznym.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że pomimo tych zastrzeżeń, rząd Hitlera realizować będzie swój program w tej dziedzinie albo przynajmniej uczyni posunięcia, które całej tej sprawie nadadzą pozór realizowania rzucanych w masy haseł. Realizatorzy tych projektów nie będą jednak mogli uniknąć konfliktu zarówno z ministrem finansów, dbającym o całość budżetu, jak i z olbrzymiemi rzeszami bezrobotnych i z organizacjami gospodarczemi.

K. M

Czystka urzędnicza w Prusiech

§ Komisarz rządowy dla Prus, hitlerowiec Goering, zabrał się energicznie do roboty. Wyrzuca masowo wszystkich urzędników, nie oszczędzając żadnej kategorji, którzy należą z tytułu swoich przekonań i działalności do partji socjaldemokratycznej. Wobec biernej postawy lewicy niemieckiej, która w chwili grożącego jej niebezpieczeństwa nie potrafiła się zdobyć na żaden krok stanowczy, hitlerowcy i junkrzy przeszli odrazu do ofenzywy, do której wstępem jest właśnie oczyszczenie terenu administracyjnego z ludzi przeciwnych obozów. Potem, gdy czystka zrobi swoje, gdy wszędzie na wszystkich ważniejszych stanowiskach będą mieli swoich ludzi, przejdą hitlerowcy i junkrzy do likwidacji ostatecznej republiki i demokracji, nie obawiając się już wyniku starcia.

W jakiem tempie pracuje komisarz Goering w kierunku likwidacji wszelkich wpływów demokratycznych w administracji pruskiej, widać to z długiej listy dymisjonowanych urzędników, którą ogłaszają pisma niemieckie. Zwolnieni więc zostali ze swych stanowisk: 7 nadprezydentów prowincyj, 15 prezesów rządowych, 9 wiceprezesów, 24 prezydentów policji.

Jak się zachowują wobec tej ofenzywy partje opozycyjne? Z tą samą, cechującą je zawsze biernością i tchórzliwością, pozbawioną wszelkiej myśli politycznej. Socjaldemokraci, trzon owej opozycji, oraz klasowe związki zawodowe ogłosili, iż zajmują wobec wrogich poczynań rządu stanowisko wyczekujące, pozostając wiernymi hasłom i ideałom republiki i demokracji. W tych warunkach mogą junkrzy żywić jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Świadome macierzyństwo

(!) W ub. wtorek odbył się w sali Bolońskiego trzeci z rzędu wieczór dyskusyjny Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa. Zebranie zagaił prezes Towarzystwa red. Ludwik Szczepański, który nawiązując do obrad i uchwał wiecu odbytego w niedzielę w Domu Katolickim przeciwko akcji świadomego macierzyństwa, wskazywał na nierzeczowość i nieścisłość przytaczanych tam argumentów, oraz obłudę wysuwanych zarzutów. W dalszym ciągu polemizował z artykułem Dr. Berkelhammera w „Nowym Dzienniku", zalecającym Żydom trzymanie się zdala od akcji świadomego macierzyństwa, podkreślając, że akcja ta nie nosi charakteru walki przeciw kościołowi, ale akcji biologiczno-społecznej, która winna skupiać dookoła siebie wszystkich ludzi postępowych bez względu na wyznanie.

Następnie dłuższy referat wygłosiła Dr. Stefanja Korolowa. Prelegentka, stojąc na stanowisku, że każda kobieta ma prawo do miłości i do macierzyństwa, które jest wypływem naturalnych instynktów kobiety, omawia los kobiet, którym obecne urządzenia społeczne odmawiają prawa macierzyństwa. Wykazując dalej, że poronienia są jedną z największych klęsk społecznych dochodzi do wniosku, że jedynie zapobieganie ciąży może tę klęskę usunąć.

Referat p. t. „Reforma seksualna, a wychowanie" wygłosiła Dr Ela Witkowska, występując w ostrych słowach przeciwko panującym obecnie metodom wychowawczym i wykazując nieszczerość i obłudę, z jaką wychowawcy odnoszą się do kwestyj seksualnych u swoich wychowanków. Prelegentka żąda zerwania z dotychczasowym systemem wychowawczym, oraz jasnego i otwartego stawiania kwestji, co ma zapobiec wielu dotychczasowym błędom wychowania, które często pozostawiają piętno na całe dalsze życie.

W dyskusji zabrał głos Dr. E. Schinagel, który uważa, że tego uświadamiania dzieci winni dokonywać lekarze, względnie rodzice podług ścisłych wskazówek lekarskich. Dr. Skopolski podkreślił pewne momenty poruszone przez Dr. Witkowską. Wkońcu przemówił jeszcze prof. Wyrobek, poczem z powodu późnej pory dalszą dyskusję przerwano.

(miet.)

*

Na wieczorze dyskusyjnym, o którym wyżej mowa nie byłem obecny, tak iż nie znam dokładnie wywodów p. red. Szczepańskiego, polemizujących z moim onegdajszym artykułem. Poprzestaję więc na stwierdzeniu, iż nie zalecałem Żydom trzymania się zdala od akcji świadomego macierzyństwa, wprost przeciwnie zalecałem Żydom, zwolennikom tej akcji, zakładanie poradni w dzielnicach żydowskich, a sens mojego artykułu był tylko ten, że w akcji świadomego macierzyństwa na ogólnym terenie polskim nie powinni Żydzi wysuwać się na czoło, ani wogóle swojem uczestnictwem „obciążać" tej akcji. I ja naturalnie wiem do brze, że akcja ta nie nosi charakteru walki z Kościołem katolickim ale przeciwnicy jej na naszym gruncie uważają i piętnują ją jako akcję antykatolicką i w swojej walce przeciwko niej posługują się chętnie argumentem „żydowskim". W rezultacie Żydzi akcji tej nietylko nie pomagają, ale, wprost przeciwnie, szkodzą jej — przez to, że przeciwnikom przysparzają argumentu o „żydowskim" charakterze akcji świadomego macierzyństwa — nie mówiąc już o tem, że korzysta z tego i propaganda antysemicka jako taka.

Jestem i nadal zdania, że w „kulturkampfie" w Polsce, którego małym odcinkiem jest właśnie akcja świadomego macierzyństwa, Żydzi powinni postępować z największym taktem i umiarem, jakiego wymaga sytuacja. Jesteśmy ludźmi postępowymi, ale jako Żydzi mamy obowiązek walczenia o realizację ideałów postępu i demokracji na gruncie spólnoty **żydowskiej. Inaczej** — szkodzimy zarówno żydostwu, jak i samym właśnie ideałom demokracji i postępu.

(b)

Naczelny rabin Wielkiej Brytanji Dr Herz

§ W tych dniach obchodzi naczelny rabin Wielkiej Brytanji, Dr. Józef Herman Herz, jubileusz 20-lecia piastowania stanowiska naczelnego rabina i 60-lecia swoich urodzin. Rabin Herz, który jest znanym działaczem sjonistycznym, przebył bardzo oryginalną drogę życia. Urodził się w małej miejscowości węgierskiej Rebin, jako syn ubogiego rabina miasteczkowego. Za młodu, uciekłszy z domu, udał się do Stanów Zjednoczonych i tam rozpoczął studja uniwersyteckie oraz rabinackie. Ze Stanów Zjednoczonych został powołany do Afryki południowej na stanowisko rabina naczelnego i tu przedewszystkiem zajął się pracą społeczną, broniąc i opiekując sie energicznie emigrantami żydowskimi z Europy wschodniej. Wkrótce popadł rabin Herz w konflikt z Buranl i został wydalony z granic południowej Afryki. Kiedy następnie Anglicy zdobyli Afrykę południową, zawezwano rabina Herza z powrotem i obdarzono go godnością naczelnego rabina oraz profesora uniwersytetu w Johannesburgu. W roku 1913 powołany został Dr. Herz na stanowisko rabina do Londynu. Dzięki przypadkowi zdobył on sobie rozgłos i pierwszorzędne stanowisko w Anglji. — W Londynie odbywała się bezpośrednio po objęciu przez Dra Herza stanowiska rabina, międzynarodowa konferencja przeciwko handlowi żywym towarem. — W konferencji wzięli udział wybitni dyplomaci wszystkich państw, a powitali ją przedstawiciele rządu angielskiego i wszystkich wyznań w Anglji. Po licznych powitaniach zabrał głos rabin Dr. Herz. Ogólnie spodziewano się, że przedstawiciel religji żydowskiej zadowoli się kilkoma frazesami. Stało się atoli inaczej. Rabin Herz stanął na trybunie i wskazując na delegatów rosyjskich, oświadczył: Dopóki delegaci z carskiej Rosji biorą udział w tym kongresie, kongres jest śmieszny. Dopóki znajdują się tu przedstawiciele państwa, które zmusza studentki żydowskie do zaopatrzenia się w „żółty paszport", o ile chcą one studjować w większych miastach rosyjskich, dopóki istnieje w Europie takie państwo, jak Rosja carska, państwo uprawiające pogromy i stosujące numerus clausus, dopóty nikt nie ma prawa uskarżać się na handel żywym towarem. Mowa Herza wywołała olbrzymie wrażenie. Delegaci rosyjscy zawstydzeni opuścili kongres. Prasa angielska przez długi czas komentowała słowa rabina Herza.

(:) Coprawda było to jeszcze w okresie, kiedy wstydzono się praktyk numerus clausus i głos opinji publicznej był brany w rachubę.

Od owego czasu rabin Herz stał się wpływową osobistością w Anglji. Brał on czynny udział w rokowaniach, które poprzedziły ogłoszenie deklaracji Balfoura. Jest on znanym w Anglji mówcą i autorem licznych dzieł w dziedzinie judaistycznej.

—oOo—

Żydowskie plany kolonizacyjne w Transjordanji

Z Jerozolimy donosi ŻAT o dalszej akcji w sprawie wydzierżawienia Żydom ziemi w Transjordanji. I tak skrajny organ arabski „Al Jamea el Islamin" informuje, że plan kolonizacyjny emira Abdullaha przewiduje oddanie w dzierżawę grupie Żydów obszaru ziemi w Ghore-al-Kabad, przyczem roczny czynsz wynosić ma 2.000 f. szt., nadto emirowi przysługiwać będzie 5 procent ogólnego czystego zysku oraz 25 procent zysków z ewentualnej eksploatacji mineralnych pokładów na wspomnianym terenie. Tytułem awansu emir ma otrzymać 50.000 f. szt. Przewidywane jest wreszcie założenie przez kolonistów banku rolnego, który udzielać będzie zubożałym felachom pożyczki w łącznej sumie 15,000 f. szt.

W końcu „El Islamia" donosi, że inicjatorem depeszy do Wysokiego Komisarza w sprawie zniesienia znanego zakazu w Transjordanji był znany i wpływowy szeik Mithkal-pasza, który od dłuższego już czasu zabiega o uzyskanie możności odstąpienia swych posiadłości kolonistom żydowskim. Koszta owej telegraficznej petycji miał, według „El Islamia" pokryć sam emir Abdullah.

Jerozolima (ŻAT) Powołane koła żydowskie zwróciły się telegraficznie do przywódców amerykańskiego sjonizmu z prośbą o wpłynięcie na żydowską prasę w Ameryce w kierunku zaniechania zamieszczania przez nią przesadnie sensacyjnych wiadomości własnych korespondentów na temat ewentualnych żydowskich zakupów roli w Transjordanji. W depeszy zostało zaznaczone, że jedynie wiarygodnemi i sprawdzonemi są doniesienia Żydowskiej Agencji Telegraficznej.

—oOo—

W WADI HAWARIT W PALESTYNIE wydzielono 800 dunamów ziemi dla żydowskich drobnych kupców w Tel Awiwie. Każda rodzina otrzymuje 20 dunamów ziemi, nadającej się do plantacyj pomarańczowych.

Spacer po prasie palestyńskiej

WODA W GALILEI.

§ Jak wiadomo, kilka żydowskich kolonij, znajdujących się w Galilei, nie mogło się dotąd należycie rozwinąć z powodu braku wody w dostatecznej ilości. Dzięki nowemu systemowi wiercenia studzien udało się obecnie w niektórych kolonjach uzyskać wcale dogodne warunki nawodnienia, które radykalnie zmieniają sytuację kolonij i ich gospodarkę. Ostatnio zdołano uzyskać wodę w Miszmar Hajarden, gdzie będzie można nawodnić narazie 300 dunamów ziemi, z których połowa będzie przeznaczona na pardesy. Wodę ostatnio znaleziono w kolonji Jawniel, Kfar, Gun, Kfar Jecheskiel i Gewa. **Na cele nawodnienia wydał Keren Hajesod dotąd 20.000 f. szt.**

WIELKI GMACH ROBOTNICZY W JEROZOLIMIE

Obok wspaniałego gmachu Keren Kajemeth, który jest jedną częścią bloku gmachów dla Agencji Żydowskiej i Keren Hajesod, powstaje obecnie w Jerozolimie wielki, trzechpiętrowy gmach organizacji robotniczej (Histadrut Haowdim). Gmach ma powstać kosztem 2.500 f. szt.

W Jerozolimie powstało towarzystwo, skupiające rzemieślników żydowskich, a mające na celu budowę tanich domów dla rodzin rzemieślników i robotników.

Prace publiczne w Jerozolimie, wykonane w ciągu roku 1932, kosztowały 10.067 f. szt. Żydzi otrzymali 37 procent tych prac. Jak wiadomo, Żydzi stanowią 57 procent ludności w Jerozolimie.

RUCH LUDNOŚCI W TEL AWIWIE.

Naturalny przyrost ludności w Tel Awiwie wynosił w roku ubiegłym 1357 (1991 urodzin wobec 634 wypadków śmierci). Należy atoli zauważyć, że niezawsze Żydzi wschodni (orjentalni) meldują swoje nowonarodzone dzieci. Z drugiej strony w nowocześnie urządzonych klinikach w Tel Awiwie odbywają się porody kobiet także z poza Tel Awiwu. Na 634 wypadków śmierci było 213 wypadków śmierci niemowląt, a z reszty, ponad 10 procent przypada na osoby powyżej lat 80-ciu.

Na budowę ulic wyznaczył magistrat Tel Awiwu **11.000 f. szt.**

ROZBUDOWA HAJFY.

Bezpośrednio po zakończeniu budowy portu w Hajfie, rozpocznie się realizacja kilku planów w kierunku rozbudowy miasta. W porcie samym ma powstać wielki dworzec kolejowy. **Pięć nowych, szerokich ulic będzie łączyło port z miastem.** Rząd zgłosił gotowość udzielenia pożyczki magistratowi w Hajfie, celem urzeczywistnienia tych planów. Prace te mają być ukończone w ciągu najbliższych lat. Ze strony żydowskiej czynione są obecnie starania, by niewykorzystane tereny, stanowiące własność Żydów, wykorzystać w całej pełni zwłaszcza, że są one położone w zatoce hajfskiej w pobliżu portu.

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWE.

Pewien Żyd holenderski założył w Tel Awiwie fabrykę przedmiotów platynowanych. — W Hajfie powstała fabryka naczyń i sprzętów aluminjowych. — Wkrótce ma być uruchomiona fabryka drutu i gwoździ. Od pół roku istnieje w Tel Awiwie fabryka siatek drucianych. — W najbliższym czasie ma powstać browar, fabrykacja żelaznych zbiorników i beczek. Projektowana jest także fabryka dachówek cementowych. Na skutek planu kilku kapitalistów żydowskich, pod kierownictwem p. Matah, wielkiego importera cukru w Palestynie, rozpocznie się wkrótce na dużych obszarach sadzenie trzciny cukrowej i buraków cukrowych dla pierwszej cukrowni w Palestynie.

Towarzystwo eksploatacji Morza Martwego wysłało w 1931 r. 5.000 ton swoich produktów, w 1932 r. 13.000 ton. Wodę dla produkcji soli potasowych czerpie się obecnie nie z powierzchni Morza Martwego, lecz z głębi morza, gdyż zawartość soli jest w głębi o 50 procent wyższa. Towarzystwo wytwarza dziennie 2 tony produktów.

SZPITALE W PALESTYNIE.

Prof. Uniwersytetu Hebrajskiego Dr. Kliegler, znany bakteriolog, ogłasza następującą statystykę szpitali: szpitali żydowskich jest 9, a posiadają one 604 łóżek. Rząd utrzymuje 7 szpitali z 372 łóżkami. Szpitali nieżydowskich jest 16, a posiadają one 950 łóżek, ogółem więc w Palestynie istnieje 1926 łóżek szpitalnych. Spitale żydowskie znajdują się: w Jerozolimie — 5, w Tel Awiwie — 1, w Hajfie — 1, w Safedzie — 1, w Afule — 1. Liczba łóżek dla chorych epidemicznych wynosi — 106.

POGŁOSKI ARABSKIE.

Pisma arabskie donoszą, że departament imigracji rządu palestyńskiego otrzymał polecenie, by zezwolił na stałe osiedlenie się w Palestynie tym Żydom, którzy przybyli w charakterze turystów, a którzy pragną pozostać w kraju, o ile zgłoszą się do czerwca b. r. w odpowiednim urzędzie. Niewiadomo, ile **prawdy** jest w tej wiadomości, pochodzącej z kół arabskich. Raz już rząd palestyński wydał podobną „amnestję" dla nielegalnych imigrantów z okazji spisu ludności w roku 1930. Czy obecnie coś takiego nastąpi, trudno narazie stwierdzić.

PIERWSZA REWJA PALESTYŃSKA.

Teatrzyk „Matate" (Miotła) wystawia obecnie rewję hebrajską p. t. „Hymn do produkcji palestyńskiej". Rewia obejmuje 11 obrazów i oparta jest na aktualnych motywach politycznych i gospodarczych. Jest to, wedle opinji prasy palestyńskiej, znakomita satyra na obecne stosunki w Palestynie. Autorem jest Emanuel Harussi, muzykę przygotował M. Wileński, a dekoracje malarz — Emanueli. (r)

Szmarjahu Imber wyjeżdża do Palestyny

Kraków, 17 lutego

(:) Stary nasz i niezmiernie zasłużony towarzysz, jeden z pierwszych bojowników i weteranów idei sjonistycznej w Małopolsce, ostatnio od dziesięciu lat zamieszkały w Krakowie — Szmarjahu Imber wyjeżdża jutro wieczór na stałe do Palestyny.

Kim jest Szmarjahu Imber — nie potrzeba w kołach sjonistycznych szeroko opowiadać. Któż z nas, starszych zwłaszcza sjonistów, nie zna i całą serdeczną sympatją nie otacza Szmarjahu Imbera, brata Naftalego Herza Imbera, twórcy Hatikwy, naszego hymnu narodowego, — Szmarjahu Imbera, ojca znakomitego poety żydowskiego, pieśniarza „Esterki", Sz. J. Imbera — Szmarjahu Imbera, który sam również jest znanym pisarzem żydowskim, autorem licznych nowel i szkiców rozsianych po hebrajskich i żydowskich czasopismach na przestrzeni kilkudziesięciu lat, autorem wyczerpującej i ciekawej biografji o Naftalim Hercu Imberze.

Szmarjahu Imber urodził się w Złoczowie w 1868 roku. Jako 20-letni młody człowiek założył w Złoczowie pierwsze stowarzyszenie sjonistyczne p. n. „Degel Jeszurun". Były to pierwociny ruchu sjonistycznego na terenie Małopolski. Imber należał do pierwszych jego pionierów. Dość wspomnieć, że na pierwszym wieczorze makabeuszowskim stow. „Degel Jeszurun" w Złoczowie przemawiali prócz Imbera — Adolf Stand, Leon Reich, Rubin Aszer Brojdes, syn rabina Rohatina i obaj Neigerowie, nasz Joachim Neiger i jego nieboszczyk ojciec. Romantyczny świt sjonizmu na terenie dawnej Galicji...

Ze Złoczowa przenosi się Szmarjahu Imber — wówczas nauczyciel szkół barona Hirscha — do Jezierny. I tutaj niestrudzony, niezmordowany pełen zapału i entuzjazmu Szmarjahu Imber zakłada pierwsze stowarzyszenie sjonistyczne — „Hatikwę". Jako prezes stoi na czele Hatikwy aż do wybuchu wojny. W czasie wojny przebywa Imber początkowo w Jeziernie, przez cały czas inwazji rosyjskiej, potem jest we Lwowie, następnie wyjeżdża do Wiednia, skąd przed dziesięciu laty przybył do Krakowa.

W Krakowie bierze Szmarjahu Imber nadal czynny udział w całem życiu sjonistycznem. Na każdym odczycie, na każdem zgromadzeniu, na każdem interesującem przedstawieniu teatralnem, spotykaliście starszego, siwego, ale zupełnie czerstwego pana, o niezwykle sympatycznej twarzy i oczach zawsze pełnych inteligencji i ognia. Cechuje przytem Imbera ujmująca za serce skromność i powściągliwość, tak pięknie kontrastująca z jego aktywnością i energją. Tutaj w Krakowie dwie instytucje mają Imberowi do zawdzięczenia swoje istnienie: kasa Gemilas Chasudim przy stow. bóżnicznem „Achawat Raim", rozwijająca się bardzo ładnie, oraz zakrojona na bardzo wielką i poważną skalę organizacja dobroczynna dla zwalczania żebractwa p. n. „Cdaka Laanijim". Ta ostatnia instytucja jest już dziś ogromną organizacją lokalną, rozwijającą bogatą i owocną działalność. Szmarjahu Imber był jej inicjatorem duszą i prezesem, a obecnie, z powodu swego wyjazdu, został zamianowany prezesem honorowym.

A teraz — dzielny i zasłużony weteran, jak przystało na weterana sjonizmu, wyjeżdża na stałe do Palestyny. W golusie pozostawia Imber dwie zamężne córki, panie Seinfeldowe, syna dra Sz. J. Imbera, poetę i publicystę, syna Izydora Imbera, wybitnego lekarza i psychjatrę w Turynie we Włoszech. W Jerozolimie, gdzie zamieszka, ma Szmarjahu Imber córkę, żonę znanego pedagoga i gramatyka hebrajskiego Chanocha Jalona. Błp. żona Szmarjahu Imbera zmarła przed rokiem w Krakowie.

Z żalem rozstajemy się z naszym serdecznym towarzyszem i zasłużonym weteranem, który jest nam świetlanym wzorem aktywnego życia dla sjonizmu, ale i z radością, iż danem Mu jest urzeczywistnić marzenie swego życia. W Palestynie będzie Szmarjahu Imber jednym z członków owej pięknej i wspaniałej rodziny żydowskich poetów, pisarzy i działaczy, którzy stanowią prawdziwe „centrum duchowe" odradzającej się Żydowskiej Siedziby Narodowej. Ściskamy dłoń Szmarjahu Imbera i życzymy mu długich jeszcze lat twórczego życia w Erec Izrael!

W. B.

W kalejdoskopie prasy

MOŚCICKI — PIŁSUDSKI — SŁAWEK — PRYSTOR — ?

(:) Pisząc o niedalekich już wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej, sanacyjna „Republika" łódzka wywodzi:

(j) Jako domniemanych kandydatów wymienia się pp.: **ustępującego Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, prezesa Sławka i premjera Prystora.** Oczywiście, że w ostatniej chwili może być postawiona jakaś inna kandydatura, której społeczeństwo nie spodziewa się zupełnie, tak samo, jak nie spodziewało się, że przed siedmiu laty Elektem zostanie prof. dr. Mościcki, **podówczas, zresztą nieznany szerokim sferom.**

Jeśli jednak nazwisko Elekta nie jest pewne, to **pewne jest natomiast zgóry, że wybrany będzie kandydat, postawiony formalnie przez Blok Bezpartyjny...**

W tych warunkach, a poza wszelkiemi prawnemi formalnościami wiadomo jest, że o nazwisku kandydata decydować będzie nie 320 zgórą posłów i 70 zgóra senatorów, ale **jeden głos, najchętniej i najufniej słuchany — Marszałka Piłsudskiego, ten sam zresztą, który tak miarodajnie wskazał osobę Prezydenta Mościckiego...**

Skoro tedy wybór formalnie jest zapewniony, a dyskusja co do osoby Elekta obracać się będzie w ramach ściśle rzeczowych w takiem kole jak właśnie samych wymienianych przez nas powyżej kandydatów — **jeden z nielicznych przykładów historycznych, gdzie problem objęcia władzy najwyższej i dostojeństwa najwyższego w państwie, rozpatrywany będzie przez samych kandydatów z wykluczeniem wszelkiego pierwiastka osobistego, a jedynie na podłożu objektywnej pracy i służby — sam fakt wyboru pozbawiony będzie cech sensacji politycznej.**

W dalszym ciągu swego artykułu zajmuje się „Republika" wnioskiem endecji o natychmiastowe rozwiązanie obecnych ciał ustawodawczych, tak ażeby wyboru nowego Prezydenta dokonało już Zgromadzenie Narodowe, złożone z nowego Sejmu i Senatu.

Oczywiście, że można by nie zwracać uwagi **na te pobożne życzenia, gdyby nie to, że endecja rozpoczyna już niebezpieczną agitację przeciwko nieznanemu jeszcze Prezydentowi** i zgóry stara się podkopać jego wybór i stanowisko. Przypomina to bliźniaczo okres **z przed grudnia 1922 roku, tak tragicznie zakończony,** tak boleśnie związany z myślą o **ś.p. Prezydencie Gabrjelu Narutowiczu...**

Teraz są inne czasy i inni ludzie, aniżeli wtedy, gdy ówczesny premjer **dosłownie bał** się jechać do sejmu jednym powozem z Elektem, kiedy powóz Elekta **obrzucany był błotem przez wyjącą tłuszczę uliczną z opozycyjnymi posłami sejmowymi na czele.** Teraz nikt nie będzie się bał, ani nikt **nie cofnie się** przed niczem, co **będzie miało charakter udaremnienia jakiejkolwiekbądź bezczelności i prowokacji.** Ale nie o to chodzi. Agitacja Stronnictwa Narodowego mierzy w najgłębszą treść pojęcia władzy w Polsce, podkopuje poczucie prawne w społeczeństwie i dlatego wżera się anarchją w państwo.

GROŹNY CIEŃ NA DALEKIM WSCHODZIE

O grożącem wystąpieniu Japonji z Ligi Narodów pisze „A.B.C.":

W razie wystąpienia Japonji z Ligi Narodów, nastanie dość dziwna sytuacja m. in. dla tego, że **Japonja piastuje z ramienia genewskiej instytucji mandat na wyspach morza południowego.** Rząd tokijski, ze względu na doniosłe interesy wojskowe będzie, zapewne, starał się zatrzymać mandat w swem ręku. Co **w takim wypadku zrobi Liga Narodów, aby nie dopuścić do ostatecznego upadku swej powagi i autorytetu?**

Jeszcze poważniej przedstawia się sprawa z punktu widzenia polityki **Stanów Zjednoczonych A. P.** Wyczekujące stanowisko Waszyngtonu można było dotychczas tłumaczyć tem, że konflikt mandżurski toczy się przed forum Ligi Narodów. Dziś, wobec zakończenia sprawy w Genewie i dalszych jaskrawych kroków Japonji w kierunku rozbioru Chin, sytuacja rządu amerykańskiego staje się szczególnie trudna. **Zdaje się, że jakaś forma interwencji ze strony Stanów Zjednoczonych będzie nieuniknione.**

Jak widzimy więc, wszystko wskazuje na to, że **wczesną wiosną wyniknąć mogą na Dalekim Wschodzie bardzo poważne zawikłania,** które, oczywiście, **nie pozostałyby bez następstw dla całej polityki światowej.**

KOMUNIKATY

— **STOW. ŻYD. SŁUCH. „OGNISKO".** Sprzedaż dekad odbędzie się dziś w piątek od g. 14—15 w lokalu Stow. Cena obiadu dekadowego obniżona na 70 gr.

— **„TEL CHAJ".** Dziś 7'30 w. raport z referatem tow. S. Wernera. Po referacie kółko dramatyczne.

— **„KADIMAH".** W niedzielę 19 bm. Dietlowska 33 of. Walny Konwert. BC. o 3-ciej. AC. o 4'30. Bb. Filistrowie proszeni o niezawodne przybycie.

— **CEIREI MIZRACHI, Dietla 11.** Dziś w piątek 7'30 w. referat dra Z. Silberpfenniga „Żydostwo hellenistyczne". Jutro w sobotę 3'30 kurs tnachu. O godz. 4'30 „Mesibath Oneg Szabat".

— **„BNOT MIZRACHI" „BRURJA"** (Sebastjana 33, I. p.) Dziś w piątek 7'30 w. pogadanka „Nasze zadanie w ruchu narodowym". Goście mile widziani.

— **WIELICZKA.** „Stow. młodz. żyd. im. A. Hirscha". Dziś w piątek 8 w. zebranie organizacyjne połączone z referatem tow. L. Stielówny.

— **„BURY MELONIK"** Czytelni Towarzyskiej powtarza na ogólne żądanie drugi program rewjowy pt. „Kołowrotek Plotek" jutro w sobotę i w niedzielę 19 bm. o g. 9 wiecz.

Uwaga na brylanty!

(—) Policja w Los Angeles ostrzega gwiazdy filmowe, by publicznie nie pokazywały swej biżuterji. Liljan Harvey, która niedawno przybyła do Hollywood i zbyt często pokazywała się publicznie w całej krasie nietylko swej urody ale też wprost bezcennych brylantów, została też ostrzeżoną przez policję, która zwróciła jej uwagę, że powinna swą biżuterję przechowywać w kasie ogniotrwałej jakiegoś banku. Inna znana artystka, Peggy Hopkins Joyce, która dumną jest, że ma najdroższe brylanty na świecie, wezwaną została przez towarzystwo asekuracyjne, w którem jej brylanty były ubezpieczone, by ich ze sobą nie zabierała podczas swych podróży. Towarzystwo asekuracyjne dowiedziało się mianowicie, że złodzieje zorganizowali świetnie funkcjonujące biuro szpiegowskie, które zbadać ma okoliczności, wśród jakich można artystce skraść te brylanty. Towarzystwo zawiadomiło artystkę, że nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności na wypadek, jeśli artystka do tego ostrzeżenia się nie zastosuje.

Wędrówka pieśni...

Rozmowa ze znakomitą interpretatorką pieśni chasydzkich, Chajele Grober

§ — A trzeba wiedzieć, że śpiew to wielka rzecz... Naturalnie zależy od tego, kto śpiewa i co śpiewa... Tym samym głosem można się wznieść na szczyty entuzjazmu i zapomnienia, do zenitu ekstazy religijnej i można stoczyć się w przepastne i ciemne głębiny piekła i tarzać się tam, niby robak w błocie...

— A dusza melodji — to uczucie człowieka, który opiewa miłość, gniew, pogodę, tęsknotę serdeczną, żal i ból. Wszystko, co człowiek czuje, może przelać w melodję. Wtedy melodja żyje.

— Melodja żyje i umiera... Zapomina się o niej, jak o nieboszczyku... Niegdyś motyw melodji był świeży... Melodja tryskała życiem... Z czasem osłabła, przeżyła swe lata i siły ją opuściły... Zniedołężniała, zmarniała... Wydała ostatnie tchnienie i zginęła w przestworzach...

Lecz może zmartwychwstać. Nagle ktoś przypomni sobie starą, zapomnianą melodję. I mimowoli wlewa się w nią nowe uczucia, wkłada się nową duszę i melodja znów żyje... Nowa... młoda... odrodzona...

To jest „gilgul“ melodji... jej wędrówka...

• • •

Tak pisał nieśmiertelny Perec o wędrówce pieśni, o przemianach, jakie przechodzi melodja, o tem, jak stacza się coraz niżej i niżej, by znowu się po pewnym czasie wznieść ku wyżynom.

Przepiękne słowa Pereca o wędrówce i przemianach melodji przypomniały nam się, kiedy rozprawialiśmy z doskonałą interpretatorką melodyj chasydzkich, ze znakomitą artystką, Chajele Grober, znaną u nas z występów „Habimy“.

— Niestety, pieśń żydowska, melodje żydowskie — te, które były dawniej w środowisku chasydzkiem wyrazem natchnienia i ekstazy religijnej — mówi artystka. — zostały w latach ostatnich sprofanowane...

— W pracy mej nie ograniczam się jedynie do interpretowania pieśni żydowskiej, czynię wszystko, co leży w granicach moich skromnych możliwości, by pieśń tę podnieść do należnej je godności.

— Czy praca obecna daje pani więcej satysfakcyj artystycznych, aniżeli praca w Habimie? Przecież i w produkcjach scenicznych Habimy pierwiastek muzyczny odgrywał rolę bardzo poważną?

— Nie miałam tam jednak tych możliwości twórczych, jakie mam w mojej obecnej pracy artystycznej, która polega nietylko na interpretowaniu pieśni, lecz również na zbieraniu i opracowywaniu oryginalnych, a nikomu dotychczas nieznanych melodyj ludowych... Wszędzie więc, gdzie jestem — a ostatnio objechałam prawie całą Europę, Amerykę i Palestynę — szukam tych pieśni i melodyj.

— A jaki jest rezultat tych poszukiwań? Zdawałoby się, że melodyj tych należy szukać w specyficznem środowisku chasydzkiem, wśród ludu, gdzie się one narodziły, wśród chasydów, na dworach cadyków...

— Pieśń wędruje po świecie całym wraz z ludźmi — oświadcza nam artystka... — Melodja żyje i umiera... Wędruje z jednego kraju do drugiego... Niejednokrotnie zdarzało się mi natknąć się na melodję piękną, oryginalną i nikomu nieznaną, w warunkach zupełnie osobliwych...

Były wypadki, że do drzwi moich pukały zupełnie mi nieznane osoby, by „przekazać“ mi melodje jakiejś zapomnianej piosenki ludowej lub jakiejś pieśni chasydzkiej... Niektóre takie spotkania z ludźmi zupełnie nieznanymi pozostały mi jednak na zawsze w pamięci... Nie zapomnę naprzykład chyba nigdy zetknięcia się na gruncie łódzkim z jakimś obcym panem, który przychodził stale na moje występy do Filharmonji i dopiero po kilku wizytach u nas zwierzył się z tego, że zna melodję chasydzką, którą pragnąłby mi „przekazać“...

Jak się po pewnym czasie dowiedziałam, był to potomek słynnego cadyka z Munkacza. Dziwne i niezrozumiałe było dla mnie przez pewien czas zachowanie się tego nieznanego mi bliżej człowieka... Wykładał biblję u metodystów — był podobno wychrzczony. Kiedy zaczął nucić „swą“ melodję chasydzką, człowiek ten zmieniał się nie do poznania... Nie miał głosu, nie umiał nawet śpiewać — zazwyczaj mijało kilka długich chwil, nim melodja nabierała u niego wyrazu... Musiał się uprzednio „rozkołysać“... Odczuwało się, że melodja wydobywa się z jakichś ukrytych głębin... Z każdą chwilą jednak stawała się wyraźniejsza... śpiewak wpadał w stan niezwykłej ekstazy... Odżywała w nim melodja dalekiej przeszłości, przekazywana w rodzinie z pokolenia na pokolenie.

Była to rzeczywiście niezwykle piękna melodja chasydzka...

— Historia ta tak bardzo przypomina „Wędrówkę pieśni“ Pereca... — wtrącamy... A co się stało z melodią o tak dziwnem pochodzeniu?

— Opracowałam ją i śpiewam. Ma ona rzeczywiście niezwykłe powodzenie. Jest piękna i oryginalna... Wspomniał pan o „wędrówce pieśni“ Pereca — ciągnie artystka. — Melodja wędruje razem z ludźmi z kraju do kraju... W dalekiem Toronto odczułam najsilniej czar melodji chasydzkiej, jej głębokie i niezwykle piękno — zrozumiałam istotę pieśni chasydzkiej. Znany w całej Ameryce Pinje Maharam, rodem z Dźwińska, pochodzący z rodziny cadyków, nauczył mnie rozumieć piękno melodji chasydzkiej... Wyemigrowawszy w dziecięcych latach do Kanady wraz z rodziną, zabrał Pinje Maharam do dalekiego Toronto wspomnienia i melodje, śpiewane na dworze dziadka swego i pradziadka — słynnych cadyków... Posiadając genialną pamięć i fenomenalny słuch — obdarzony niezwykłą muzykalnością, Maharam dokładnie i z prawdziwym kunsztem oddaje najbardziej subtelnie „dem cadyks nygen“.

— Czy za oceanem, wśród Żydów tamtejszych, spotkała się sztuka pani z zainteresowaniem? Czy pieśń chasydzka ludowa, ma słuchaczy i zwolenników w kraju drapaczy chmur i biznesu?

— Objechałam całą prawie Amerykę — wszędzie pieśń chasydzka święciła tryumfy. Należy dodać, że istnieje tam duże zrozumienie dla oryginalnej żydowskiej twórczości muzycznej dzięki niezwykłej pracy na polu propagandy pieśni żydowskiej, prowadzonej od szeregu lat przez znanego na gruncie amerykańskim zbieracza melodyj ludowych, Dra Jehudy Kaufmana, wybitnego działacza społecznego, który często na zebraniach po wygłoszeniu propagandowego przemówienia na rzecz jakiejś organizacji, w ciągu długich godzin trzyma całą publiczność w ogromnem napięciu, śpiewając niezwykle pięknie melodje chasydzkie.

— Jak widać, melodje chasydzkie działają wszędzie i na wszystkich jednakowo... — rzucamy na pożegnanie wybitnej pieśniarce i znakomitej artystce. **(X).**

WYSTĘPY CHAJELE GROBER W KRAKOWIE.

§ Znakomita artystka Chajele Gruber, wystąpi z wieczorem pieśni w Krakowie jutro w sobotę, oraz w niedzielę o godz. 8'30 wiecz. w sali Teatru Żydowskiego przy ul. Bocheńskiej.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Groźne pomruki na arenie wielkiej polityki

Francja — Włochy. — Mussolini grozi. — Mała Ententa. — Hitler u władzy. — Sowiety a Francja

§ Pisaliśmy już o olbrzymiem zaniepokojeniu opinji publicznej we Francji solidarnością wystąpień na arenie międzynarodowej **Włoch i Niemiec**. Temu zaniepokojeniu dał publicznie wyraz Herriot, wyrażając przypuszczenie, że istnieje tajne porozumienie się Włoch i Niemiec, do którego przystąpiły też i Węgry. — Wprawdzie ostatnio Mussolini, — jak donosi medjolański jego organ „Popolo d'Italia“. — w słowach niezwykle ostrych wystąpił przeciwko Herriotowi, nazywając pogłoski o przymierzu między Włochami, Niemcami i Węgrami plotką, wyssaną z palca a w dodatku zagrażającą pokojowi światowemu, ale właśnie ta ostrość tonu, skierowana przeciwko człowiekowi tej miary, co Herriot, który za kilka miesięcy może znowu być premjerem Francji, najlepiej ilustruje tę coraz głębszą przepaść między Francją a Włochami.

W tym samym numerze „Popolo d'Italia“, w którym znajdujemy doniesienie o zdementowaniu przez Mussoliniego na posiedzeniu rady gabinetowej pogłoski o tajnem przymierzu między Włochami, Niemcami i Węgrami znajdujemy też artykuł wstępny datowany z Rzymu i bardzo **ostro krytykujący Francję**. Znajdujemy w tym artykule, inspirowanym przez **Mussoliniego**, następujący ustęp: „Znamy teraz tego, kto dąży do pokoju, i tego, kto przygotowuje wojnę, by panować nad Europą. Od powiedzialność została ustalona. Nikt i nic nie zagraża Francji, ale właśnie Francja jest tą, która swemi do niemożliwości wzrastającemi zbrojeniami, całą swą mentalnością i dumą swym dzikim, aczkolwiek nie świętym egoizmem, swem prastarem ignorowaniem potrzeb innych narodów, swemi przymierzami i swą subwencjonowaną przez fabrykantów amunicji prasą, zagraża światu i Europie“. Nikt nam chyba nie zarzuci przesady, jeśli stwierdzimy, że tego rodzaju ton organu, inspirowanego przez rząd, nie był dotychczas praktykowany.

Że ta agresywność Włoch może tylko spowodować nastroje zaniepokojenia we Francji, świadczy chociażby artykuł, jaki ukazał się w bardzo wpływowym organie radykalnym „Depeche de Toulouse“, w którym omawia się już konkretnie możliwość wojny między Francją a Włochami. Autor domaga się zupełnej reorganizacji francuskiej armji alpejskiej, której poziom ma być rzekomo znacznie niższy od poziomu armji włoskiej.

Z drugiej strony Włochy oskarżają znowu Francję o inicjatywę do stworzenia **ścisłego bloku państw Małej Ententy**, który onegdaj powstał. Trzy państwa, wchodzące w skład małej ententy, porozumiały się ze sobą i wyłoniły stałą radę, składającą się z ministrów spraw zagranicznych trzech tych państw które zobowiązują się, że bez zgody rady zawrzeć nie mogą żadnej umowy z innem jakiemś państwem. Chodzi tu głównie o przedłużenie umowy włosko—rumuńskiej, która wygasa za trzy miesiące a która więc bez zgody rady Małej Ententy nie będzie mogła być przedłużona. Ten blok państw Małej Ententy odbił się głośnem echem w prasie włoskiej, która widzi w nim wyraźną orjentację antywłoską na Bałkanie.

Jeszcze jedno [illegible] włosko—francuski, a mianowicie bardzo [illegible]

LUDZIE W HOTELU
(GRAND HOTEL)

żenie się Francji do Rosji sowieckiej. Na konferencji rozbrojeniowej zaistniała idealna wprost współpraca między Francją a Rosją, a prasa francuska obsypuje stale gorącemi komplementami sowieckiego komisarza, Litwinowa. Tak Francja, jak i Rosja obawiają się nowego kursu polityki niemieckiej, z chwilą, gdy Hitler doszedł do władzy, a odpowiedzią właśnie na kanclerstwo Hitlera jest możliwość sojuszu francusko—rosyjskiego. Kanclerstwo Hitlera stało się więc niejako sygnałem do nowego ugrupowania się sił na arenie międzynarodowej.

Wiadomości z kraju

Żydowska kolonja rolnicza na Polesiu

(j) Prasa wileńska donosi że żydowskie sfery zakupiły znaczne obszary ziemi na Polesiu. Na obszarach tych projektuje się urządzenie większej żydowskiej kolonji rolniczej.

Dzieła sztuki za towary

(j) Polskie Towarzystwo Artystyczne, najstarsze i największe stowarzyszenie artystyczne w Polsce, powzięło myśl udostępnienia nawet w tych ciężkich czasach możności nabywania dzieł sztuki przez poszczególne organizacje lub też osoby pojedyncze.

W tym celu proponuje wymianę towarów w poszczególnych gałęziach produkcji przemysłowej i handlu za dzieła malarskie (obrazy), grafikę (artystyczną i użytkową), rzeźbę oraz przedmioty sztuki stosowanej. To samo tyczy się wymiany produkcji artystycznej na produkcję umysłową przedstawicieli różnych wolnych zawodów jak np. lekarzy, dentystów, budowniczych itp.

Niesamowite samobójstwo zakochanego akademika

(j) Z Warszawy donoszą: Onegdaj w nocy wrócił do domu 22-letni Jerzy Brzozowski, słuchacz szkoły sztuk zdobniczych. Drzwi mu otworzył kolega i współlokator — Jerzy Ossowski.

Brzozowski był trupio biady, słaniał się na nogach, a ledwie wszedł do pokoju, który obydwaj młodzi ludzie odnajmują od wdowy Walerji Wejczowej B. upadł na łóżko. Kolega zaczął go rozbierać, w pewnej chwili z przerażeniem spostrzegł że koszula B. jest na piersi zakrwawiona.

Zbudził czemprędzej gospodynię. Zaalarmowali pogotowie. Przybyły lekarz stwierdził ranę postrzałową i przewiózł młodego człowieka w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

Jak wynika z listu, który Brzozowski napisał do Ossowskiego, postanowił on popełnić samobójstwo wskutek zawodu miłosnego. Miał tylko jedną kulę w rewolwerze i tą usiłował pozbawić się życia.

Samobójczy zamach popełnił w taksówce. Miał jednak jeszcze tyle siły, że wysiadł z samochodu, a nie mając ani grosza przy duszy, szoferowi taksówki zapłacił za kurs niepotrzebnym już — rewolwerem.

Wyrok w procesie bojowców z U. O. N.

(j) Ze Lwowa donoszą: Onegdaj ogłoszono w toczącym się od 15 dni procesie przeciwko 18 członkom OUN. wyrok, na mocy którego zostali skazani:

Turkowski na 4 lata, Panas 2 lata, Stadnyk 2 lata, Dobrowoda 2 lata, Oleksa Metelski, skazany już wyrokiem sądu doraźnego na karę śmierci i ułaskawiony przez p. Prezydenta na dożywotnie więzienie, został obecnie skazany na 4 lata, Tymczak 5 lat, Hawryło Metelski 2 i pół roku, Fik 1 rok, Szust 1 rok, Niezdropa 2 i pół roku, Nemaka 1 rok.

Pozostałych pięciu oskarżonych uwolniono od winy i kary. Wyrok wywołał wielkie wrażenie.

Niewidoma zamarzła na łące

(j) We wsi Semerniki gm. grodeckiej na Wileńszczyźnie, miał miejsce następujący wypadek: Od wielu lat we wspomnianej wsi zamieszkiwała przy rodzinie ociemniała, starsza panna Natalja Kuprjan. Nocy onegdajszej niewidoma wyszła na podwórze i więcej nie wróciła. Dopiero po kilkunastu godzinach znaleziono ją zamarzniętą na pobliskiej łące. Prawdopodobnie kaleka po wyjściu na podwórko zbłądziła. Możliwe jest również, iż pogrążeni w głębokim śnie mieszkańcy nie słyszeli głosu Kuprjanówny, wzywającej o ratunek.

Pod lodową taflą jeziora...

(j) Rybak Zygerl w Czarnowie pod Kościerzyną, dzierżawca jeziora we Wzdydzach, urządził na wymienionych wodach połów ryb niewodem z udziałem kilkudziesięciu pomocników z Czarlina i okolicy. W pewnej chwili, gdy ludzie zebrali się na jeziorze, skruszały lód nie wytrzymując ciężaru, załamał się, wskutek czego prawie wszyscy wpadli do wody. Natychmiast rozpoczęła się akcja ratownicza, podawano sobie wzajemnie liny, przymocowane do sieci, sprzęt rybacki, znajdujący się na lodzie i wyratowano wszystkich z niebezpiecznej toni prócz dwóch, a mianowicie 26-letniego syna dzierżawcy jeziora Klemensa Zygerla, studenta Uniwersytetu Pozn. i 28-letniego Władysława Wiśniewskiego ze Swornigaci.

Zwłok śp. Zygerta mimo długich poszukiwań dotychczas nie zdołano odnaleźć. Straszny ten wypadek wywołał wielkie przygnębienie w całej okolicy. Połów ryb oczywiście został natychmiast przerwany.

Przeciw złodziejom automobilowym



W Londynie wynaleziono ciekawy sposób na złodziei automobilowych. Jeśli samochód puszcza w ruch osoba niepowołana, natychmiast odwraca się automatycznie tablica i zamiast numeru ukazuje się duży czerwony krzyż, tak że policjant odrazu widzi, że autem zawładnęli złodzieje. Na naszej rycinie: na górze szyld z numerem, na dole szyld odwrócony

(:) **BNEJ BRITH W NIEMCZECH** obchodzi obecnie 50-lecie istnienia. W Berlinie odbyła się z tej okazji wielka uroczystość, przyczem przemówienie o ideologji Bnej Brith wygłosili rabin dr. Baeck i prof. Ellbogen.

: **PIERWSZA KONFERENCJA KRAJOWA** zjednoczenia socjalistyczno-sjonistycznego w Niemczech (Poale Sion, Hitachdut) odbyła się w tych dniach w Berlinie. Referat polityczny wygłosi B. Locker.

TEATR i KINA

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w piątek powtórzenie emocjonującej sztuki „Romans", która zdobyła na naszej scenie wielkie powodzenie. Jutro w sobotę wieczorem premjera współczesnej wesołej satyrycznej komedji pt. „Gotówka" renomowanej spółki autorskiej Ebermayera i Cammeriohra, niegranej dotąd na scenach polskich. Premjera znajduje się w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego, w obsadzie pp.: Krystyna Ankwicz (główna rola kobieca), Białkowski, Burnatowicz, Kondrat, Kułakowski, Leliwa, Woźnik, Woźniak, Wroński. Nowa oprawa dekoracyjna wnętrza Mieczysława Różańskiego.

— **„MADEMOISELLE"** znakomita współczesna komedja Jakóba Devala zostanie powtórzona w niedzielę na popołudniowem przedstawieniu.

— **„FIRCYK W ZALOTACH"** komedja Zabłockiego dana będzie w najbliższy poniedziałek na popołudniowem przedstawieniu po cenach najniższych dla młodzieży szkół pozamiejscowych i kół rodzicielskich. Bilety w kasie teatru.

— **REDUTA ARTYSTÓW TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dorocznym zwyczajem odbędzie się w dnin jutrzejszym w salach Starego Teatru pod hasłem „Ubrałem się w com ta miał" tj. pod znakiem największej oszczędności w doborze kostjumów. Zabawa artystów z pewnością będzie clou sezonu karnawałowego ku czemu przyczyni się świetna organizacja Reduty, obmyślająca szereg niespodzianek m. in. nagrody na konkursach dla „królowej karnawału", najoryginalniejszego kostjumu i najefektowniej wykonanego tańca. Niezależnie od wymienionych w zaproszeniach strojów balowych, kostjumów, mile widziane będą stroje wizytowe. Przedsprzedaż biletów jeszcze dzisiaj w gmachu teatru (westibul) od godz. 4—6 wiecz. po cenach zł 6.50, akademicki zł 4.50.

— **VASA PRIHODA,** jeden z współczesnych potentatów gry skrzypcowej, którego koncerta we wszystkich centrach muzycznych są rewelacją jego fenomenalnego talentu, a mistrzowska gra artysty poezją interpretacji wprawia wszędzie słuchaczy w zachwyt, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 19 bm. w Starym Teatrze.

— **HANKA ORDONÓWNA,** jedyna w Polsce pieśniarka- diseuse, której każdorazowe pojawienie się na estradzie koncertowej budzi ogromny podziw dla jej wielkiego talentu muzycznego i dramatycznego, wystąpi poraz ostatni we środę 22 bm. w Starym Teatrze. Celem umożliwienia szerszej publiczności usłyszenia tej znakomitej artystki, ceny miejsc znacznie obniżono.

— **SZKOŁA MUZYCZNA STEINA** (Mikołajska 32 mezanin). W niedzielę 19 bm. o g. 4'30 pop popis uczniów klas: fortepjanu, śpiewu i skrzypiec. W programie: Chopin, Bach, Pugnani- Kreisler Wieniawski, Puccini, Verdi, Smetana, Schubert.

— **ZGON SŁYNNEGO HISTORYKA.** W Berlinie zmarł w 55 roku życia znany historyk Fryderyk Maks Kircheisen, powaga na polu badania okresu napoleońskiego. Sztandarowem jego dziełem jest „Napoleon I., jego życie i jego epoka", z którego dotychczas ukazało się 8 tomów. Pozatem Kircheisen ogłosił cały szereg monografij poświęconych wyłącznie epoce Napoleona, oraz pamiętniki i listy Napoleona w tłómaczeniu niemieckiem.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek 8 wiecz.: „Romans"
Sobota 8 wiecz.: „Gotówka" (premjera).

—o—

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Człowiek, którego zabiłem" (Lionel Barrymore).
ATLANTIC: „Pod latarnią" (Mac Clark, Kent Douglas).
APOLLO: „Przedziwna sprawa Klary De An"
ATLANTIC: „Bezdomni" Droga w życie).
BAGATELA: „Kobieta kameleon".
DOM ŻOŁNIERZA: „Tańczący Wiedeń"
PROMIEŃ: „Marokko" (Marlena Dietrich).
SŁOŃCE: „Miłość i zemsta łośnskiego kozaka".
SZTUKA: „Rozkoszna przygoda" (Kate Nagy, Jean Perier).
UCIECHA: „Ludzie w hotelu" (Greta Garbo, J. Barrymore, Wallace Beery, L. Barrymore).
WANDA: „Ludzie w hotelu" (Greta Garbo, J. Barrymore, Wallace Beery, L. Barrymore).

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty za miesiąc MARZEC załączonym do dzisiejszego numeru czekiem P. K. O.

Z Jarosławia

(—) (ER) Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO. Z inicjatywy Komitetu Lokalnego zorganizowano w Jarosławiu grupę chalucową stam- sjonistyczną. Grupa ta liczy obecnie około 50 członków, z których przeważna część wyjedzie w najbliższym czasie na hachszarę. W tym celu toczą się pertraktacje o objęcie własnej placówki hachszarowej w okolicach Jarosławia. Wpisy przyjmuje się w lokalu własnym ul. Węgierska 1, we wtorki od 8 do 9 wiecz.

Onegdaj odbył się w sali Szkoły Żydowskiej referat tow. Mgra Kriegsfelda ze Lwowa o Akibie.

Komisja Żyd. Funduszu Narodowego pracuje nader intensywnie. Za owocną pracę należy się w pierwszym rzędzie podziękowanie prezesowi Komisji p. Drowi Ragerowi i komisarzowi tow. Flusserowi.

Staraniem ruchliwego Stow., „Bnej- Sjon“ odbywają się co tygodnia referaty, cieszące się silną frekwencją. Ostatnio odbył się w sali kahału referat tow. Potaschera o rewizjoniźmie, który wywołał bardzo żywą dyskusję.

Również Org. „Wizo“ urządza co tygodnia w salach Klubu Towarzyskiego referaty dla swoich członkiń.

Stow. kult. ośw. „Tarbut“ przystępuje do szeroko zakrojonej akcji werbowania nowych członków i propagowania hebraizacji.

Staraniem tegoż Stowarzyszenia odbyła się ub. soboty w salach Towarzystwa Muzycznego Uroczysta Akademja ku czci Bialika, na której bogaty program złożyły się deklamacje utworów Bialika w języku hebrajskim przez uczniów Szkoły Żydowskiej, referat o Bialiku wygłoszony przez p. Rabinowicza i piękna gra fortepianowa p. Horn- Lauowej. Akademja odbyła przy wypełnionej sali, wywarła silne wrażenie.

Rewizjoniści utworzyli nową organizację młodzieńczą „Herzliah“ pod przednictwem tow Dra Kesslera.

Z ŻYCIA SPOŁECZNEGO. Stow. Dwncentowych wkładek przeprowadziło ostatnio akcję rozdawnictwa odzieży niezamożnej młodzieży, uwieńczona znacznym sukcesem.

Dnia 8 bm. odbył się w salach Kasyna garnizonowego koncert na rzecz bezrobotnych. Koncert poprzedziła starannie i głęboko ujęta prelekcja p. prof. Dra Papiermana o muzyce jako czynniku społecznym w rozwoju cywilizacji, poczem punkty muzyczne wykonała orkiestra wojskowa i soliści p. starościna Grossowa i p. Akerman. Tow. Muzyczne projektuje urządzenie w najbliższym czasie koncertu ku czci Wagnera.

Z Wadowic

Wielki sukces akcji „Keren Hajesodu“

(—) Od czasu istnienia funduszu „Keren Hajesod“, Wadowice nie okazały jeszcze tak owocnej działalności jak w roku bieżącym. W ub. tygodniu odwiedził miasto nasze delegat Centrali K. H. tow. Dr. S. Szapiro, który kierował pracą. Akcję poprzedziły dwa wielkie zgromadzenia publiczne, na których wygłosili doskonałe referaty delegat oraz bawiący chwilowo w Wadowicach rabin D. Awigdor z Andrychowa. Wielkie sale Banku Ludowego z trudem pomieścić mogły liczne rzesze obywateli i młodzieży. Akcja, która znalazła żywy oddźwięk wśród tutejszej inteligencji i kupiectwa, zakończona została niespodziewanym wynikiem, gdyż liczba deklarantów została 5-ciokrotnie podwyższona w stosunku do ub. roku. Ten wspaniały sukces akcji zawdzięczyć należy przedewszystkiem delegatowi Dr. Szapirze, oraz ofiarnej współpracy p. mec. Dra Bronisława Huppera i przedstawiciela „Mizrachi“ p. dyr. Bera.

Organizacją zgromadzeń zajęła się org. „Ceirei-Mizrachi“. (Sch.).

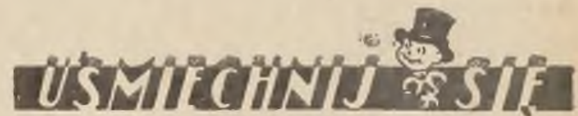
KRONIKA RZESZOWSKA

(—) SPIS LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ. Tutejszy kahał, obowiązany w myśl przepisów o gminach żydowskich do prowadzenia dokładnego katastru ludności żydowskiej, przystępuje w najbliższych dniach do spisu żydowskich mieszkańców naszego miasta, a to w związku z blizkimi wyborami kahalnymi. Specjalną odezwą wzywa kahał o udzielenie pomocy przy dokonywaniu tego spisu „komisarzom spisowym“ zamianowanym wśród członków org młodzieży.

CHAMISZA- ASAR B'SZWAT. Z okazji „Wiosny w Palestynie“ — Chamisza Asar B Szwat — odbyło się w ub. sobotę zebranie towarzyskie w Domu Ludowym im. A. Tannenbauma, które zagaił okolicznościowem przemówieniem przewodniczący komisji Ż. F. N. p. S. Seiden. Następnie odczytano „Żywy dziennik“, zredagowany bardzo ładnie przez pp. S Seidena, S. Friedmana i Salesa iun. Program uzupełniono punktem muzycznym (pp. Kesztecherówna przy fortepianie i Landau — skrzypce) i śpiewami, poczem odbył się dancing. Staraniem komisji Ż. F. N. odbył się też wspólny wieczorek wszystkich organizacyj młodzieży, na którym okolicznościowe przemówienia wygłosili pp. Schipper i Seiden.

NOWY PODPROKURATOR SĄDU OKRĘGOWEGO. Niedawno mianowany asesorem prokuratury p. Mgr. Jannsz Pattek został zamianowany podprokuratorem i objął sprawy V rejonu tutejszego okręgu sądowego.

SAMOBÓJSTWO MŁODEJ MĘŻATKI W POCIĄGU. W pociągu pospiesznym zdążającym z Rzeszowa do Krakowa popełniła samobójstwo w chwilę po ruszeniu pociągu z tutejszej stacji w ub. niedzielę wieczór młoda mężatka nieznanego narazie nazwiska. Po wstępnych dochodzeniach zdołano stwierdzić, że denatka wyjechała w ub. niedzielę z Jarosławia i w pociągu siedziała w towarzystwie 2 osób, które w Rzeszowie wysiadły następnie do pociągu zdążającego w kierunku Jasła. Gdy pociąg pospieszny ruszył z Rzeszowa w kierunku Krakowa, padł strzał, a pociąg natychmiast zatrzymano, poczem okazało się, że wystrzałem rewolwerowym w serce odebrała sobie życie nieznana pasażerka, pozostawiając po sobie m. i. karteczkę z prośbą, by nie zawiadomiono o tem ani jej matki, ani męża. Dowód osobisty zawierał tylko kartkę stwierdzającą wydanie go przez władzę administracyjną w Rohatynie. Pozostałe kartki były wydarte i z tej przyczyny trudno ustalić identyczność samobójczyni.



ŻYCZLIWA RADA.

(—) Młoda dziewczyna przegrała w obecności Antoniego Rubinsteina sonatę księżycową Beethovena, poczem lękliwie zapytała mistrza o ocenę. Rubinstein pogłaskał pianistkę po głowie:

— Bardzo dobrze, moje dziecko, niech się pani uczy haftować. (Ulk.)

TRUDNY WYBÓR.

— Dlaczego Karolu wyglądasz tak zatroskany? Co ci jest?

— Ach, wedle mego rozumu chciałbym się ożenić z Elzą, serce wskazuje mi Elżbietę, podług woli mojego ojca musiałbym pojąć za żonę Olgę, wedle woli matki Gertrudę, moje interesy kazałyby mi się ożenić z Emmą, a mój żołądek z Marją.

PIERWSZY PROCES.

— Jak się wiedzie twojemu przyjacielowi, młodemu adwokatowi X.?

— No, wczoraj miał pierwszy proces.

— Cóż to było?

— Zaskarżył go jego krawiec.

RENE ALBERT GUZMAN

Zazdrość

(22) (Ciąg dalszy.).

(—) Pobyt w klinice dobiegał końca. Podczas jednej z ostatnich moich wizyt, Jan zapytał mnie:

— A zatem pojutrze wyjeżdżam stąd?

— A tak. Pojutrze wracasz do życia.

— I nigdy nie zapomnę, że wracam do niego jedynie dzięki tobie, przyjacielu mój! Bez ciebie... kuik!...

— „Kuik“ to wielkie słowo, mój drogi. Przeceniasz moje skromne zasługi.

— Daj spokój! Wyciągnąłeś mnie z brzydkiej historji! W związku z tem mam do ciebie wielką prośbę. Bądź moim lekarzem na stałe, zrób to dla mnie, mój kochany. Oddawna mam już dosyć Florentina. Będę ci ogromnie wdzięczny jeżeli się zgodzisz

Nie mogłem się zdobyć na odpowiedź. Kilkakrotnie w ciągu ostatnich dni przychodziło mi na myśl, że mnie o to poprosi, ale miałem nadzieję, że mu Brygida odradzi. Ale nie odradziła! A może nie pytał się jej wcale o zdanie? Może dla niej samej jest ta propozycja niespodzianką?

Źle mnie wezwali — i mogą wezwać znowu — w nagłym wypadku, to zrozumiałe. Ale żebym miał odtąd stale pielęgnować tego człowieka, stać się powiernikiem jego najintymniejszych spraw, kimś, odpowiedzialnym za jego zdrowie i długie życie — nie, ach, nie! Za nic w świecie! Budził on we mnie nietylko nienawiść, ale i fizyczną odrazę. Na jego widok, nawet na myśl o nim, wzdrygnąłem się, jak koń, przechodzący koło trupa. I zbyt okropne myśli nachodziły mnie, kiedym go dotykał, nie! Stanowczo nie.

— Wiesz przecież, że nie zajmuję się medycyną ogólną... przy drobnych, potocznych niedyspozycjach będziesz miał dużo więcej pożytku z kogo innego.

Szczery zawód odmalował się na jego twarzy.

— Odmawiasz? Och, to chyba nie twoje ostatnie słowo, byłbym w rozpaczy!

— Zrozum, Janie, to w twoim własnym interesie...

On nie przestawał się upierać. Brygida przy oknie kładła pasjansa, nie biorąc dotychczas udziału w dyskusji.

— Dajże spokój doktorowi. Janie — odezwała się wreszcie. — Skoro stanowczo nie ma na to ochoty.

— Pani Brygido, to nie gra roli, czy mam ochotę czy nie. Tu chodzi o co innego...

Nie podnosiła głowy od swego pasjansa. Jakże jej wytłumaczę?

— Czy nie zgodzi się pani, że ja... z mojemi specjalnemi zainteresowaniami... właśnie ja nie powinienem być lekarzem Jana? To — to kwestja, poniekąd honoru.

— Kiedy się jest do kogoś przywiązanym naprawdę, można czasem odłożyć na bok nawet honor...

— Oh! Pani mnie chyba nie rozumie. Z punktu widzenia lekarskiego, to nawet nieuczciwość.

Podniosła głowę i spojrzała mi przenikliwie w oczy.

— I uczciwość także... można odłożyć... — powiedziała z uśmiechem.

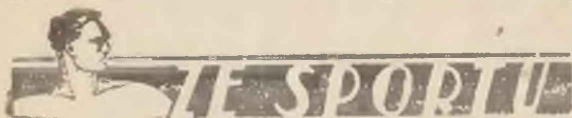
Musiałem się zgodzić. A ona tymczasem, kończyła spokojnie pasjansa.

* * *

I rozpoczął się taniec we troje. Walczyk z panem z lewej rączki! Z prawej rączki! Z życiem!

Ja bywałem u nich, Brygida „u nas“, a Jan, raz czy dwa razy w tygodniu u mnie. Był teraz wciąż stroskany o swe zdrowie. Telefonował — nie poto, by zamówić godzinę konsultacji, był przecież przyjacielem! — ale by się dowiedzieć, kiedy będę u siebie i sam. Właśnie te nieliczne godziny, które miałem dla siebie, musiał mi zatruwać swoim widokiem.

W tym czasie widywałem się z Brygidą dosyć często. Chodziliśmy razem po „zakazanych“ dzielnicach Paryża, zwiedzaliśmy puste, bezludne muzea, albo spędzali całe popołudnia „u siebie“. Czasem wracałem do domu ciepły jeszcze od uścis-



Bieg o odznakę za sprawność P. Z. N. na Hali Boraczej

(—) W niedzielę, 19 bm., urządza Ż. T. T. N. Makkabi Bielsko zawody o odznakę za sprawność P. Z. N. Zawody odbędą się w bezpośredniem sąsiedztwie nowego schroniska na Hali Boraczej koło Milówki w Beskidzie Żywieckim, gdzie po ostatnich obfitych opadach śnieżnych warunki śnieżne są wyśmienite. Udział w zawodach może brać każdy narciarz bez wyjątku.

Zgłoszenia należy kierować do sekretarjatu Ż. T. T. N. Makkabi, Bielsko (Mickiewicza 14, adres dla korespondencji skr. poczt. 311) najpóźniej do 17 bm.

Losowanie numerów startowych odbędzie się w sobotę, 18 bm. o godz. 22 wiecz. w schronisku na Boraczej. Badanie lekarskie, obowiązkowe dla wszystkich uczestników, odbędzie się w niedziele o godz. 10 przedp., równocześnie następuje rozdanie numerów startowych.

Uczestnicy startują w następujących kategorjach:

a) chłopcy i dziewczęta (roczniki 1918—1920): 4 kilometry, start o godz. 11'30 przedpoł.

b) senjorzy A (roczniki (1901—1914), senjorzy B (roczniki 1893—1900) i senjorzy C (roczniki 1883—1892): 12 kilometrów, start o godz. 11'45 przedpoł.

c) junjorzy (roczniki 1915—1917): 9 kilometrów, start o godz. 12,30.

d) panie A (roczniki 1903—1915) oraz panie B (roczniki 1902 i starsze): 8 kilometrów, start o godz. 13.

Wpisowe dla wszystkich uczestników wynosi 1 zł., równocześnie należy złożyć za odznakę kwotę 3 zł., która to kwota w razie nieuzyskania odznaki będzie zwróconą.

Dojazd do Milówki, skąd droga do schroniska trwa ok. 1 i pół godziny, może nastąpić następującymi pociągami:

Odjazd z Bielska: w sobotę popołudniu o godz. 14,06, 18,22 i 20,25; w niedzielę rano o godz. 6,22 i 7,49.

Odjazd z Krakowa: w sobotę popołudniu przez Bielsko o godz. 17,20 lub prze Suchą o godz. 17,55; w niedzielę rano o godz. 4,30.

Odjazd z Katowic: w sobotę popołudniu o godz. 12,27, 16,15 i 18,25; w niedzielę rano o godz. 5,10.

Na podstawie czarnej legitymacji P. Z. N., którą wydaje sekretarjat Ż. T. T. N. Makkabi w Bielsku, jak również oddziały tegoż Towarzystwa w Katowicach, Będzinie, Kętach, Milówce i Rayczy korzysta się przy przejazdach z wymienionych stacji do Milówki z 50 proc. zniżki kolejowej.

Wszelkich bliższych informacyj udziela sekretarjat Ż. T. T. N. „Makkabi“ Bielsko.

(—) MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE PINGPONGOWE EUROPY w Baden wygrali 1) Węgrzy, 2) Czechosłowacja, 3) Anglja, 4) Austrja, 5) Łotwa, 6) Jugosławja, 7) Niemcy, 8) Indje, 9) Belgja, 10) Walja. — Polska nie startowała.

Zwycięzca „pięćdziesiątki“ w Innsbrucku



Beli Saarinen (Finlandja) wygrał w Innsbrucku bieg na 50 km.

PZLA obejmuje obecnie 225 klubów w 11 okręgach, 9909 zawodników (w tem 1740 kobiet). Okręg krakowski rejestruje 306 zawodników w 22 klubach.

(—) MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE ŚWIATA W JEŹDZIE FIGUROWEJ W SZTOKHOLMIE. W paniach poraz siódmy 1) Sonja Henie (Norw.), 2) Hulthen (Szwecja), 3) Holovsky (Austrja), 4) Taylor (Anglja). — W parach 1) Rotter—Szollas (Węgry), 2) Papez—Zwack (Austrja), 3) Bakke—Christensen (Norw.)

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY ŁYŻWIARSKIE W OSLO jako generalna próba przed mistrzostwami świata w Drontheim, wykazały prymat Norwegów, szczególnie Ballangruda, oraz detronizację Thunberga, który tylko w biegu na 500 mtr. zwyciężył. W biegu na 10 km. 1) Schroeder (Ameryka), 2) Staksrud (Norw.), 3) Ballangrud (Norw.), 4) Heyden (Hol.), 5) Taylor (USA). — W biegu na 1500 mtr. 1) Ballangrud (N), 2) Eugnestangen (N), 3) Thunberg (Finl.), 4) Staksrud (N), 5) Schroeder (USA). W biegu na 5000 mtr. 1) Ballangrud, 2) Thunberg, 3) Heyden, 4) Schroeder. — Norwegowie wzięli rewanż na Amerykanach za Lake Placid

---

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(—) „KRÓTKI ZARYS DZIEJÓW STENOGRAFJI“ — zamieścilibyśmy, gdyby był conajmniej o połowę krótszy. Końcowego zdania w żadnym razie umieścić nie można.

STAŁY CZYTELNIK, TARNÓW: Biuro Palestyńskie, Kraków, Dietlowska 81.

S. S.: Nie możemy.



PIĄTEK, 17 LUTEGO.

Kraków (312,8) 11,40 Przegląd prasy i wiadomości meteorologiczne, 11.58 Sygnał, Hejnał, 12,10—13,40 Gramofon. W przerwie o 13,20 wiadomości meteorologiczne, 15.10 Wiadomości eksportowe i gospodarcze, 15,25 Chwilka lotnicza, przeciwgazowa, morska kolonjalna, 15,35 Odczyt, 15 50 Gramofon, 16,25 Odczyt dra M. Patkaniowskiej „J. Galsworthy — laureat Nobla — „powieściopisarz“, 16,40 „Polacy na mistrzostwach narciarskich w Innsbrucku“ — dr. H. Szatkowski, 17 Koncert: dyr. Sielski (tSeck, Drigo, Bizet), W przerwie o 17,25: Dla rybaków, 18 Muzyka lekka. W przerwie: Wiadomości, 18,50 Komunikat narciarski, 19 Rozmaitości, 19,10 Giełda zbożowa, 19,15 Inż. Z. Kisielnicki „O krótkofalarstwie słów kilka“, 19,30 Feljeton G. Olechowskiego „Wystawa w Chicago w rb.“, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Pogadanka muzyczna — dr. A. Simonówna, 20,15 Koncert Filharmonji warsz.: dyr. J. Ehrlich, Carlo Zecchi (fort.): Haydn, Mozart, Vogel. W przerwie: Feljeton literacki R. Zrębowicza „Jak czytać Norwida“, 22,40 Wiadomości sportowe, prasowe, meteorologiczne, 23 Transmisja stacyj zagranicznych, 24 Hejnał.

Warszawa (1411,8) 11,40—16,25 p. Kraków, 16,25 „Armja pracy“ — L. Fularski, 16,40 Prof. St. Sumiński „W pracowni zoologa XX wieku“, lub odczyt: p. Kraków, 17—19,10 p. Kraków, 19,20 Z prasy rolniczej, 19,30—23 p. Kraków i Muzyka taneczna.

Katowice (408,7) 11,40—15,50 p. Kraków, 15,50 Bajeczki dla dzieci, 16,05 Muzyka, 16,25—19 p. Kraków, 19 prof. dr. Simm: „Co to jest biosfera“, 19,15 Rozmaitości, 19,25 Ze sportu, 19,30—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa francuska.

Lwów (380,7) 11,40—16,25 p. Kraków, 16,25 Zagadki muzyczne dla dzieci — A. Jampolska i T. Seredyński, 16,40—19 p. Kraków, 19 prof. K. Brończyk: „Rozmowa z młodymi i starszymi“, 19,15 Rozmaitości, 19,30—23 p. Kraków, 23 Reportaż muzyczny C. Nachlik: „Gdy wszyscy tańczą“.

Sztuttgard (360,6) 13,30 i 17 Muzyka, 20 „Natan mędrzec“, poemat dramatyczny Lessinga, 21,20 Orkiestra Filharmonji (Sibelius, Mahler), 22,50—24 Muzyka.

Lipsk (389,6) 12 Muzyka lekka, 16,30 Filharmonja drezdeńska (Mendelsohn, Holstein), 19 Muzyka taneczna, 20,45 Symfonja IV. Brucknera.

Rzym (441,2) 13 Orkiestra, 16 Koncert fortepianowy, A. Rubinstein, 20,45 Koncert i Muzyka taneczna.

Praga (488,6) 12,30 i 16,10 Muzyka, 17,05 Koncert (Jirak, Beethoven), 20 Chór, 21 Orkiestra: dyr. Jeremiasz; P. Władigerow (fortep.).

Wiedeń (518,1) 11,30 Kwartet, 16,10 Pieśni Wagnera, 19,15 Muzyka lekka, 20,05 Koncert symfon., soliści, 22,25 Muzyka taneczna. (—)

Poradnia dla rodziców i wychowawców

(—) Rozgłośnia krakowska nadawała przez dłuższy czas specjalne audycje pedagogiczne, przeznaczone dla nauczycieli, okazało się jednak, że (kryzys!) zbyt mała ilość nauczycieli posiada dziś radjo, aby prowadzenie tych specjalnych audycji było wskazane. Niedawno zaprowadzona „poradnia dla rodziców i wychowawców“ służyć ma nietylko fachowcom, ale ogółowi wychowawców i widzi swoje zadanie w udzielaniu praktycznych pouczeń w odpowiedzi na konkretne pytania. Kierownictwo tej poradni objął wizytator dr. Marjan Gluth, zorganizowawszy komitet ze „speców“, którzy każde zagadnienie pedagogiczne z właściwego punktu widzenia ująć potrafią. Tymi fachowcami są socjologowie: Dr. Żyła i mgr. Borelowski, w kwestjach praktyki szkolnej udzielają wskazówek prof. Bursa i dr. Wnorowski, w kwestjach psychologji dr. Horodyski. Pytania (listowne) kierować należy wprost do Rozgłośni Polskiego Radja w Krakowie.

Wędrówka mikrofonu po wystawie „Sztuki“

(—) W niedzielę 19 bm. o godz. 12,15 Rozgłośnia krakowska urządza reportaż z Pałacu Sztuki, mieszczącego obecnie wielką wystawę zrzeszenia artystów- plastyków „Sztuka“ Po krótkim wstępie, charakteryzującym dotychczasowe dzieje tej organizacji artystycznej, nastąpią wywiady z najwybitniejszymi jej przedstawicielami oraz z włodarzami Pałacu Sztuki.

---

ków Brygidy i dowiadywałem się z uczuciem wściekłości, i wstrętu, że Jan czeka na mnie. Szedłem wtedy wprost do łazienki. Myłem twarz i ręce, wcierałem kolońską wodę we włosy — a nuż przytaił się gdzieś zapach jej perfum? —

Wkońcu zapaliłem papierosa, szedłem do gabinetu i kazałem prosić Jana. Wchodził wylewny, serdeczny, z wyciągniętą ręką. Czasem, wskazując mu fotel, szerokim „zawodowym“ ruchem, mogłem uniknąć uściśnienia tej ręki.

Dobrze było, jeżeli wizyta ograniczyła się do paru pytań z jego strony i paru odpowiedzi z mojej. Częściej jednak rozsiadał się w fotelu na dobre i gadał, gadał. Opowiadał mniej lub więcej pieprzne anegdotki, próbował wyciągnąć ze mnie zwierzenia i był przekonany, że się świetnie czuję w jego towarzystwie.

Raz pochylił się ku mnie raptownie i wciągnął nosem powietrze.

— Ho, ho, jaki wonny! Pacjentka musiała być przystojna, co?

— Taka sobie starsza dama... nic szczególnego. Nie masz co tak węszyć, zapewniam cię.

— Tak, tak. Wczoraj właśnie mówiłem do Brygidy, że ty, ze swoją czcigodną twarzą medycznej sławy, musisz prowadzić dosyć sobie wesołe życie, co?

— Tak? A cóż o tem myśli pani Brygida?

— O, Brygida jest bardzo liberalna, jak wiesz. Ma swoje poglądy na swoje rzeczy. Śmiała się i powiedziała... ale ja nie powinienem ci tego powtarzać i podsycać w tobie wrodzonego zarozumialstwa... powiedziała, że twoje przyjaciółki napewno się nie nudzą...

Chciałem coś odpowiedzieć, ale głos nie wychodził ze ściśniętej krtani. Przed oczyma przesunął się błyskawicznie szereg tytułów, wielkiemi literami wypisanych na pierwszej stronie dzienników... „znana osobistość ze świata lekarskiego“... „aresztowanie mordercy“... fotografja moja i skrwawionego, leżącego na podłodze Jana... „pobudki zbrodni narazie niewyjaśnione...“ Wstałem.

— Zamiast gadać glupstwa, mój Janie, przejrzyj sobie książkę, która tam leży za tobą... to mój ostatni nabytek.

— Wspaniała!

— Ja myślę, Picon to doprawdy artysta z bożej łaski, perła wśród drukarzy. Spojrzyj tylko na te inicjały...

Przewracał kartki, a ja stałem za nim i patrzałem. Najpierw na książkę... potem na jego kark... tu uderzyć, raz byle mocno...

Podniosłem ręce do twarzy. Perfumy Brygidy? Nie, ani śladu Tylko moja własna kolońska woda. Oh, przypomnieć sobie, poczuć ten zapach na sekundę...

— Śliczna książka. Dowidzenia, Jacku. Musisz być dziś bardzo zmęczony.

— Dowidzenia, Janie. (C. d. n.).

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 32	LUTY 17 PIĄTEK 21 Szewat 5693	Zachód słońca 6 m. 45

Żydowski Komitet Pomocy przy pracy

Żydowski Komitet Pomocy pracuje nader intensywnie. Udzielane są zapomogi, rozdziela się deputaty, funkcjonuje kuchnia dla bezrobotnych samotnych. Pod energicznem kierownictwem p. Bachnera, prezesa Związku Inwalidów żydowskich. Biuro Ż. K. P. załatwia sprawnie i w duchu prawdziwie obywatelskim wszystkie swoje agendy. Ofiarnie pracuje również wiceprezes Komitetu i przewodniczący sekcji finansowej p. radca Maksymiljan Neuman. Sekcja dożywiania dzieci pozostaje nadal pod oddanem kierownictwem p. dyr. Lilienthala.

Oto parę cyfr statystycznych: W czasie od 1 grudnia 1932 do 7 lutego br. zarejestrowano zgłaszających się po wsparcie 1.274 rodzin. Zapomóg już to w gotówce, już w deputatach żywnościowych udzielono 766 rodzinom. Odmownie załatwiono 52 podań, do załatwienia pozostaje 542 spraw. Na obiady zarejestrowano 142 osoby. Od 20 grudnia ub. r. do 31 stycznia br. wydano 1.256 deputatów żywnościowych po 7 zł tj. 8.792 zł. Tytułem wsparć pieniężnych wydano 7.261 zł. razem 16.053 zł. Na dożywianie dzieci wypłacono od 7 listopada do 3 lutego po 3 gr za 25.118 posiłków, tj. 753.56 zł (resztę za posiłki płaci Miejski Komitet Bezrobocia). Razem wydano 16.806 zł 56 gr. Nadto wydano w styczniu 12.000 klg., a w lutym 20.000 klg. węgla, razem 32.000 klg. węgla. Obiadów dla osób samotnych wydano od 1 do 6 lutego 458.

Pozostaje przeto tylko apel: **Wspierajcie Żydowski Komitet Pomocy! Składajcie deklaracje i wpłacajcie regularnie deklarowane kwoty!**

Wywoływanie abonenta w rozmowach międzymiastowych

Minister poczt i telegrafów wprowadził dla telefonicznych rozmów międzymiastowych obowiązek kilkakrotnego wywoływania abonentów w wypadkach, gdy nie odpowiadają oni na pierwsze wywołanie centrali. Kilkakrotne wywoływanie ma się odbywać w sposób następujący:

Stwierdziwszy, że wzywany abonent nie odpowiada — centrala zawiadamia o tem abonenta zamawiającego, zapytując go, czy życzy sobie zgłoszoną rozmowę przeprowadzić później (tj. z chwilą, gdy wzywany abonent odpowie na późniejsze sygnały), czy też zamówienie ma być skreślone. Jeśli abonent zamawiający rezygnuje z rozmowy, wówczas centrala zamówienie skreśla. O ile natomiast zamawiający rozmowę wyrazi chęć przeprowadzenia jej później, wówczas centrala obowiązana jest powtórzyć trzykrotnie wywoływanie abonenta: mniej więcej po upływie kwadransa, pół godziny i godziny po pierwotnem wywoływaniu. Jeśli pomimo to nawet czwarte wywołanie nie da pożądanego wyniku, wówczas centrala zawiadomienie skreśla ostatecznie, zawiadamiając o tem zamawiającego.

Za kilkakrotne wywoływanie abonenta nie są pobierane żadne dodatkowe opłaty.

Przywóz towarów reglementowanych

Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że w czasie do 24 bm. przyjmować będzie podania o zezwolenie na przywóz z kontyngentów wyznaczonych na marzec—kwiecień br. tych towarów, których import zabroniony jest od dnia 1 stycznia 1932 r.

Na ul. Montelupich

„GŁUPIE MYŚLI" — POWODEM DEZERCJI.

(rg) W sądzie wojskowym przy ul. Montelupich toczyły się wczoraj przed mjr. Nuckowskim dwie rozprawy.

Na pierwszej rozprawie zasiadł na ławie oskarżonych 26-letni Józef Kalata, strzelec 74 pp., oskarżony o dezercję Kalata opuścił w dniu 2 maja ub. r. swój oddział w Lublińcu i udał się do Niemiec. Dopiero 29 październ. został aresztowany w Sułowie.

Kalata przyznaje się do winy. Powodem kroku jego były — jak twierdzi — „głupie myśli". One spowodowały jego ucieczkę, a potem, gdy znalazł się już w lesie, nie mógł znaleźć drogi i zabłądził do Niemiec, gdzie spotkał się ze swą żoną.

Po przeprowadzonej rozprawie Kalata został zasądzony na 10 miesięcy więzienia.

WOJOWNICZY KANONIER.

Kanonier 21 p. art. lekkiej, 23-letni Józef Urbańsik oskarżony był o to, że 28 listopada ub. roku na zwróconą mu przez podoficera uwagę, że wylał kawę na ścianę, rzucił się na niego i znieważył go czynnie. Uderzył go bowiem menażką w twarz i rozbił mu nos. Urbański przyznał się częściowo do zarzuconego mu czynu.

Został zasądzony na 6 miesięcy więzienia.

Płk. Dr Mieczysław Kaplicki — wybrany prezydentem m. Krakowa

:) (rg) Wczoraj wieczorem odbył się na Ratuszu wybór prezydenta miasta Krakowa. O godz. 6-tej zapłonęły światła w wielkiej Sali Radnej, gdzie zjawili się radcy miejscy prawie że w komplecie.

Na ogólną liczbę 127 członków Rady Miejskiej, łącznie z prezydentem miasta i 4 wiceprezydentami, przybyło 113 radców.

Wybory odbyły się na posiedzeniu tajnem, na którem przewodniczył wiceprezydent dr. Klimecki. Komisję skrutacyjną stanowili radcy: rektor inż. Krauze, dr. Żak i Widliński.

Po ukończeniu głosowania rektor inż. Krauze odczytał wynik głosowania, poczem przewodniczący ogłosił jawność posiedzenia.

Wynik głosowania został po raz wtóry odczytany na jawnem posiedzeniu. Przedstawia się on następująco:

PŁK. Dr. KAPLICKI — 109 GŁOSÓW
PROF. Dr. GWIAZDOMORSKI — 1 GŁOS,
3 KARTKI BIAŁE.

Po odczytaniu wyniku głosowania przewodniczący dr. Klimecki zarządził przerwę w posiedzeniu. Delegacja złożona z wiceprezesa Sądu dr. Czuhajowskiego, insp. Hardta, prof. dr. Kumanieckiego, płk. Korolewicza i dr. Radzyńskiego oraz sekretarza płk. Piotrowskiego udała się do mieszkania nowoobranego prezydenta, przy ul. Potockiego, dla zawiadomienia go o wyborze oraz z prośbą o przyjęcie godności.

Podczas posiedzenia zebrały się przed budynkiem magistratu organizacje Związku Związków Zawodowych, Strzelca, Związku Legionistów oraz orkiestra tramwajowa.

O godz. 7.30 posiedzenie zostało wznowione. Po zajęciu miejsc przez obecnych zabrał głos wiceprezydent dr. Klimecki, który oświadczył:

Wynik wyboru zakomunikowałem wraz z delegacją płk. dr. Mieczysławowi Kaplickiemu, który oświadczył, iż mandat swój spełni i urząd przyjmuje, dziękując za zaufanie, którego nie zawiedzie.

Obecnie zamykam posiedzenie.

Następne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się po zatwierdzeniu wyboru przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

W międzyczasie orkiestra wraz ze związkami udała się pod dom, gdzie mieszka płk. dr. Kaplicki. Nowoobrany prezydent wyszedł na balkon, dziękując za owację.

Przed wyrokiem w procesie Reicherta

Na wstępie wczorajszej rozprawy przesłuchany był świadek płk. Przybil, który zeznał, że poznał Reicherta w roku 1925 za pośrednictwem osób wojskowych, następnie przystąpił do firmy Orient jako udziałowiec i objął kierownictwo kapuściarni, prowadzonej w barakach w Płaszowie.

W ubikacjach przy ul. Florjańskiej znajdowało się dużo mebli a kiedy interesa szły coraz gorzej, poradził osk. Reichertowi by te lokalności wynajął komuś innemu, a cały kompleks mebli, by przeniósł do baraków do Płaszowa.

O pożarze dowiedział się świadek dopiero w poniedziałek i wtedy dowiedział się w biurze, że osk. Reichert został aresztowany. Co do wartości mebli, to cyfrowo nie umie określić ale musiało być bardzo dużo.

Następnie przesłuchano znawców ślusarzy, którzy zeznali, że w czerwcu 1931 otrzymali ze sądu kłódkę, która w krytycznym czasie pożaru wisiała na skoblu i którą Dudziak — wedle jego tłumaczenia — nie mógł po wybuchu pożaru a przed nadejściem straży pożarnej otworzyć. Znawcy stwierdzają, że zakwestjonowana kłódka ma ślady rozbicia widoczne od uderzeń, możliwe toporkami strażackiemi — po rozebraniu tej kłódki stwierdzili znawcy że była wewnątrz uszkodzona i że w stanie uszkodzenia nie dałoby się jej otworzyć. Kiedy atoli była uszkodzona a w szczególności czy była uszkodzona w chwili otwierania jej przez Dudziaka, czy też dopiero później po nadejściu straży ogniowej, tego nie mogą znawcy orzec, ale orzekają, że przed uszkodzeniem tej kłódki otwierała się ona bez zarzutu.

Następnie przystąpił sąd do przesłuchania świadka Schollenberg. Prokurator dr. Boryczko sprzeciwił się zaprzysiężeniu tego świadka. Wnioskowi prokuratora sprzeciwiła się obrona. Po naradzie trybunał ogłosił postanowienie, mocą którego postanowiono świadka Schollenberg przesłuchać pod przysięgą.

Świadek Schollenberg zeznała, że od 1924 do czerwca 1927 pracowała jako urzędniczka w biurze fabryki Orient w Płaszowie, następnie od tego czasu aż do czasu pożaru w firmie Jerry.

Ponieważ lokal firmy Jerry przy ul. Florjańskiej 28 był przepełniony meblami, przeto w marcu lub kwietniu 1930 zarządził Reichert przewiezienie mebli do baraku w Płaszowie, który spłonął w lutym 1931.

Po powrocie z urlopu w czerwcu 1930 stwierdziła, że wszystkie meble z biura przy ul. Florjańskiej zostały przewiezione do baraków w Płaszowie a przy ul. Florjańskiej pozostała tylko bardzo mała ilość.

W magazynie meblowym była poraz ostatni w jesieni 1930 i widziała że magazyn był przepełniony meblami.

Krytycznego dnia przed pożarem przyszła do biura o 8 rano, gdzie zastała już Reicherta i wspólnie z nim przygotowywała materjał do bilansu za rok 1930. Około godz. 4 po poł. telefonicznie zawiadomiono Reicherta o wybuchu pożaru.

Słyszała, że osk. Reichert odezwał się do osoby, która go telefonicznie uwiadomiła „panie mów pan co się stało" a następnie żądał wezwania większej ilości plutonów straży pożarnej celem gaszenia pożaru.

Dr Szurlej postawił wniosek o dopuszczenie biegłego z zakresu księgowości prof. U. J. dra Lulka, motywując wniosek tem, że przy poprzedniej rozprawie fungowało dwóch biegłych a obecnie powołanym został tylko jeden biegły Wilk i dlatego przesłuchanie dwóch biegłych jest niezbędne.

Wnioskowi powyższemu sprzeciwił się prokurator i zastępca powoda cywilnego. Trybunał ogłosił postanowienie odmawiające wnioskowi obrońcy.

Jako ostatni zeznawał biegły Obidowicz b. naczelnik straży pożarnej w Krakowie. Biegły zeznaje, iż po przybyciu na miejsce widział gęste kłęby czarnego dymu. Dym taki pochodzi od przetworów ropnych.

W dniu dzisiejszym zostanie przesłuchany biegły z dziedziny chemji prof. dr. Estreicher. Możliwe jest, iż postępowanie dowodowe zostanie dziś zamknięte.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 1 Krakowska 19 i Rynek podgórski 9.

— **WAŻNE DLA POBOROWYCH.** Magistrat Krakowa przypomina interesowanym, zwłaszcza mężczyznom urodzonym w roku 1912, że w potrzebne do komisji poborowej dowody osobiste należy wcześniej zaopatrywać się w Miejskim Urzędzie Ewidencji Ludności przy ul. Kanoniczej 18, I. p. Starający się o dowód osobisty winni stawić się w wyżej wymienionym urzędzie z metryką względnie wyciągiem metryki urodzenia, 2 fotografjami wymiaru 4x5 cm. oraz świadkiem stwierdzającym tożsamość osoby.

Ubezpieczenie na życie na dogodnych warunkach

(:) Nie każdemu jest wiadomem, że PKO ubezpiecza na życie bez badania lekarskiego, i że w razie śmierci ubezpieczonego spowodowanej wypadkiem (przejechanie, pożar itp.) rodzina dostaje podwójną sumę ubezpieczenia. Zgłoszenia w sprawie ubezpieczeń na życie w PKO przyjmują wszystkie urzędy pocztowe.

ODCZYT RED. DR. M. KANFERA W TARNOWIE

Staraniem „Czytelni Hitachdut „Poalej Sjon" wygłosi w Tarnowie w sali Blondera dziś w piątek o godz. 7.30 wiecz. red. dr. M. Kanfer odczyt n. t. „Macierzyństwo — klątwą czy błogosławieństwem?"



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 16. 2 1933. **Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.**

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję chwiejną. Zapotrzebowanie minimalne. Usposobienie wyczekujące. Silniejszą chęcią kupna cieszyły się z papierów procentowych 3-proc. Pożyczka Budowlana w płaceniu 43.80 i 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 58.90 jednakowoż bez transakcyj. Do notowania papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło. Na pogiełdziu robiono jedynie 7-proc. dolarową Pożyczką Stabilizacyjną po kursie dol. 57.50 za 100, przy stosunkowo większych obrotach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana. Zaofiarowanie materjału nieco silniejsze. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90 i trzy czw. do 8.92 i pół, czeki bankowo 8.90 i trzy czw. do 8.92 i trzy czw. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 30.60—30.80. Frank szwajcarski 172—172.50. Marka niemiecka 211.50—212.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 2 PAT. Akcje: Bank Polski 74.75, 75, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 16 i pół, Starachowice 9.15, 9.10, 9.25, tend. mocniejsza. **Pożyeski:** 3-proc. budowlana 43.75, 4-proc. inwestycyjna 104.75, 5-proc. konwersyjna 43.50, 5-proc. kolejowa 39, 4-proc. dolarowa 58 i pół, 58.60, 7-proc. stabilizacyjna 57, 57.50, 57.25, 10-proc. kolejowa 102 i pół, tendencja dla poż. mocniejsza, dla listów przeważnie mocniejsza.

Waluty: Belgja 124.40, 124.71, 124.09, Gdańsk 173.30, 173.73, 172.87, Londyn (30.67 30.68), 30.83, 30.53, Nowy Jork 8.918, 8.938, 8.898, telegr. 8.922, 8.942, 8.902, Paryż 34.95, 35.04, 34.86, Szwajcarja 172.25, 172.68, 171.82, Berlin niem. 212.20.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 16. 2. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 1605 ton 17.10 spokojne, otręby żytnie 75 ton 10; ceny orjentacyjne: pszenica 29 i trzy czw. do 30 i trzy czw. spokojne, mąka pszenna 45—47 stałe. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 16. 2 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 121.295, Londyn 24.30—24.50, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.78—27.94 Praga 20.99 i jedna czw. do 21.11 i jedna czw., Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.80—137.60. Amerykańskie 706.50—712.50. Niemieckie 167.70—168.90. Angielskie 24.13—24.37, Francuskie 27.66—27.86. Włoskie 36.12—36.40. Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 136.30—137.50. Czechosłowackie 20.96 i trzy czw. do 21.12 i trzy czw.

Papiery wartościowe: Kolej Lwów Czerniowce 33, Portland Zement 19 i trzy czw., Browary Lwów 14 i trzy czw., Rima 17.30, Alpiny 12.15.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 2 PAT. Paryż 20.29 i pół, Londyn 17.77, Nowy Jork 5.18 i pół, Belgja 72.22 i pół, Włochy 26.49 i pół, Berlin 123.30. Wiedeń 73.24, noty 60.05, Praga 15.34 i pół, Warszawa 58, Bukareszt 3.08.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 2. Kursy zamknięcia. Dillonowska 66.25—67.50 (spadek od ol. 0.50). Stabilizacyjna 56.25—56.75 (zwyżka o dol. 0.50). Dolarowa 57 (utrzymana). Warszawska nienotowana. Śląska nienotowana. Tendencja naogół mocniejsza.

Dziś losowanie naszego II. Konkursu Zimowego

Drugi nasz konkurs zimowy, obejmujący cztery bezpłatne miejsca w pierwszorzędnych pensjonatach w Zakopanem na okres dwóch tygodni w lutym br., wywołał w szerokich kołach naszych Czytelników równie wielkie zainteresowanie co nasze konkursy poprzednie. Świadczy o tem ogromna ilość uczestników naszego konkursu, zarówno z Krakowa jak i z całej prowincji.

Losowanie konkursu odbędzie się publicznie dzisiaj w piątek o godz. 12.30 w południe w lokalu naszego wydawnictwa, ul. **Orzeszkowej 7. Każdy z uczestników może być przy losowaniu obecnym.**

Wynik losowania podamy w numerze jutrzejszym.

Krwawy przebieg strajku kolejowego w Bukareszcie

:) Bukareszt. 16. 2. PAT. W ciągu nocy z szeregów robotników, zabarykadowanych w warsztatach kolejowych w Bukareszcie dano kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych do policji, przyczem kilku policjantów odniosło rany, a jeden został zabity. Niemniej zgromadzone na miejscu oddziały wojska nie interwenjowały, w dążeniu do uniknięcia krwawego starcia. **O godzinie 6 rano, jak było zapowiedziane, wezwano trzykrotnie robotników do opuszczenia warsztatów. Robotnicy jednak znów odpowiedzieli strzałami. Wówczas wojsko dało jedną salwę, poczem robotnicy poddali się i opuścili warsztat. Z pośród robotników jest trzech zabitych i 9 rannych zaś z pośród żołnierzy i policjantów 1 zabity i 22 rannych. We wszystkich fabrykach stolicy robotnicy pracują normalnie.**

Barykady na ulicach Salonik

Wiele ofiar rozruchów komunistycznych

Ateny, 16, 2 (R.) W Salonikach doszło wczoraj wieczór do poważnych rozruchów komunistycznych. Kilkuset demonstrantów komunistycznych, w większości bezrobotnych, zebrało się wczoraj celem urządzenia demonstracji Policja przystąpiła do rozpraszania demonstrantów, którzy jednak stawili jej opór, urządzając następnie na ulicach barykady. Podczas szturmowania barykad przez policję i żandarmerję zostało 7 robotników zabitych a 20 ciężko rannych. W mieście panuje straszne podniecenie. Rozruchy uliczne powtarzały się całą noc.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Wspólna akcja związków górniczych

:) Katowice. 16. 2. (K) Akcja związków górników w kierunku konsolidacji frontu robotniczego przeciwko nowemu atakowi przemysłowców przybiera realne kształty. Wpływowy związek „Zespół Pracy" zgodził się na odbycie wspólnego kongresu górniczego z Centralnym Związkiem Górników. Termin zapowiedzianego przez socjalistów strajku generalnego na dzień 1 marca może ulec zmianie gdyż w tym dniu wygasa umowa zbiorowa. Ustali to wspólny kongres górniczy w dniu 20 bm. w Katowicach. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, do akcji tej przyłączy się również sanacyjny związek ZZZ.

* * *

:) Katowice. 16. 2. (K) Jak się dowiadujemy, Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze noszą się z zamiarem zlikwidowania swego katowickiego oddziału, który mieści się przy ulicy Andrzeja. W związku z tem wszyscy urzędnicy w liczbie 14 otrzymali już wypowiedzenie.

:) Katowice. 16. 2. (K) W piątek wyjeżdża do Warszawy sekretarz federacji pracowników umysłowych p. Sroka-Sierosławski celem poczynienia starań u czynników rządowych w sprawie projektowanego przez przemysłowców wstrzymania szczebli starszeństwa pracownikom umysłowych, zatrudnionym w ciężkim przemyśle Górnego Śląska.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 86 (utrzymana),
w Paryżu fr. fr. 1640 (spadek o fr. fr. 25).

FUNT ANGIELSKI

w Nowym Jorku osiągnął kurs dol. 3.43 1/2 (spadek o dol. 0.003/8 na jednym funcie).

MARKA NIEMIECKA

w Nowym Jorku osiągnęła kurs dol. 23.78 (zwyżka o dol. 0.01 na stu markach).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 16. 2. Cynk dost. natychm. 13 7/8, termin. 14 1/8, cyna natychm. 148 1/5—148 3/4, termin. 148 7/8—149, Banka 155 1/4, Straits 154 1/2, ołów natychm. 10 1/4, termin. 10 9/16, miedź natychm. 28 1/5—28 5/16, termin. 29 1/2—28 9/16, Elektrolit 32 1/4—32 1/2.

Czterej kandydaci pod sąd doraźny

:) Król. Huta. 16. 2. (K) W ostatnich czasach dawała się we znaki mieszkańcom powiatów katowickiego, rybnickiego i świętochłowickiego, grasująca tam banda rozbójnicza. Po długich i uciążliwych poszukiwaniach udało się wydziałowi śledczemu w Król. Hucie wpaść na trop szajki, którą ostatecznie zlikwidowano. Drogą wywiadów udało się stwierdzić, że na czele szajki, złożonej z 6 osób stoi bandyta, występujący pod przezwiskiem „Marokaner". Policja więc zaczęła śledzić, czy w ostatnich czasach nie powrócił ktoś na teren G. Śląska z Marokka. Okazało się, że rzeczywiście w Goduli mieszka niejaki Ignacy Zora, który niedawno powrócił z Legji Cudzoziemskiej, gdzie służył przez 5 lat. Podczas rewizji w mieszkaniu jego znaleziono broń, mauzery i maski, w których bandyta dokonywał napadów. W wyniku dalszego śledztwa zaaresztowano Jerzego Sikorę z Bielszowic i Wilhelma Jaraszka z Chebzia, który w bandzie nosił pseudonim „djabeł". U tych ostatnich znaleziono również szereg dowodów, potwierdzających ich działalność bandycką. Pozostał jeszcze czwarty członek bandy znany pod pseudonimem „fajka" którym okazał się Jerzy Abrysch z Nowej Wsi. Aresztowano go na drodze w pobliżu Rudy, dokąd wybierał się na nowy napad bandyci. Znaleziono przy nim czapkę do której przymocowano była maska oraz broń. Wszyscy czterej bandyci staną przed sądem doraźnym.



(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 2. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na piątek 17. bm:. Zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami. Lekki mróz. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Ku procesesowi Gorgonowej

:) (rg) W związku ze zbliżającym się terminem procesu Gorgonowej, który — jak już donieśliśmy — rozpocznie się 6-go marca, dowiadujemy się, że poza świadkami, którzy zeznawali w procesie lwowskim, wezwano około 30 nowych świadków, zawnioskowanych przez prokuratora i obronę.

Wstęp na salę rozpraw w czasie procesu będzie ograniczony. Ogółem, poza przedstawicielami prasy, będzie około 70 miejsc siedzących i 120 miejsc stojących. Bilety te są już w przeważnej części zarezerwowane.

Jak się dowiadujemy, zwrócił się przewodniczący trybunału do Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego o podanie nazwiska profesora, który zająłby się zbadaniem psychologicznem Stasia Zaremby.

Sprawa ta pozostaje w związku z decyzją Sądu Najwyższego co do zbadania Stasia Zaremby — koronnego świadka w procesie — przez psychologa. Możliwem jest więc, iż zostanie on zbadany jeszcze przed rozpoczęciem procesu, jakkolwiek nie jest wykluczone, że w kwestji tej zapadnie decyzja w toku rozprawy.

Co się tyczy wizji lokalnej, to w sferach sądowych przewidują, iż wyjazd do Lwowa zajmie około 4—5 dni. W Brzuchowicach — miejscu ponurej zbrodni — odbędzie się wizja lokalna oraz konfrontacja kilku świadków.

Udaremnione włamanie do banku

:) (:) Nocy onegdajszej usiłowano dokonać włamania do Banku Spółdzielczego Kredytowego, przy ul. Stradom l. 13.

Włamywaczów zauważyli mieszkańcy tego domu pp. Kurtz, właściciel szynku oraz Rosenberg, elektrotechnik.

Około godz. 12.30 w nocy obaj wracali do swego mieszkania, położonego nad lokalem bankowym, na II. piętrze.

Gdy znaleźli się w klatce schodowej, usłyszeli stuki na I. piętrze, a potem odgłos kroków, biegnących ku górze. Obaj udali się w pościg za uciekającymi. Dopiero na strychu, na wezwanie p. Kurtza: „Stój, bo strzelam!", dwaj uciekający osobnicy zatrzymali się i oddali w ręce ścigających.

Obu sprowadzono do mieszkania p. Kurtza, który zawezwał policję, ta zaś zajęła się nimi.

Jak się okazuje, usiłowali oni dokonać włamania do lokalu bankowego na I. p. i w tym celu zerwali skobel na drzwiach żelaznych. Do środka lokalu prowadzi dwoje drzwi. Hałas, jaki powstał przy otwieraniu pierwszych drzwi żelaznych, zaalarmował sąsiadów.

Aresztowani są to: Juljan Job (lat 25) bez zajęcia i miejsca zamieszkania i Leon Anton (lat 22), ślusarz, zam. przy ul. Senackiej 9.

WYROK UWALNIAJĄCY W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM

:) Przed sędzią dr. Janickim toczyła się wczoraj rozprawa sądowa przeciw Zofji Spałek Maksowi Gelberowi f. Lauberfeldowi, fryzjerowi Zygmuntowi Kaufmannowi, urzędnikowi prywatnemu Paulinie Lauberfeld, oskarżonym o należenie do Komunistycznej Partji Polski oraz Marji Boniakowskiej oskarżonej o udzielenie wyżej wymienionym lokalu.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok uwalniający. Bronili adw. dr. Aleksandrowicz i dr Knoebel.

—o—

— :) UDEKOROWANIE WETERANÓW. Wojewoda krakowski, dr. Mikołaj Kwaśniewski przybył wczoraj do Domu Weteranów powstania 1863 roku, gdzie w obecności gen. Monda i wiceprezydenta Klimeckiego dokonał dekoracji krzyżem pamiątkowym Powstania Styczniowego 9 weteranów.

— ZEBRANIE EMERYTÓW KOLEJOWYCH. W dniu 22 bm. odbędzie się zebranie emerytów kolejowych oraz wdów i sierót o g. 4 popoł. w Domu Kolejarzy Warszawska 17 z porządkiem dziennym: 1) Wysłuchanie opinji prawników o obniżce zaopatrzeń o 8 proc. 2) Sprawa ustalenia akcji obronnej. 3) Wnioski emerytów.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Terakowski Marjan (lat 33) kupiec zam. Syrokomli l. 5 w zamiarze samobójczym zażył większą ilość chininy. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza. Powód samobójstwa narazie nieustalony.

— ZGON OFIARY POPARZENIA. Onegdaj donieśliśmy o strasznem poparzeniu, jakiemu uległ półtoraletni Marjan Turek. Jak się dowiadujemy, dziecko zmarło w szpitalu św. Łazarza.

— OŻYWIONY RUCH „POD TELEGRAFEM". Policja krakowska aresztowała Chmiel Rozalję (lat 24) za czynną napaść na szeregowego policji w służbie. Wiatraka Wojciecha zam. w Kurdwanowie za kradzież garderoby wart. 170 zł Franciszkowi Kawalerowi zam. Romanowicza 17. Szczura Jana (lat 24) robotnika zam. w Piaskach Wielkich, Mieszańca Andrzeja (lat 25) rzeźnika zam. w Piaskach Wielkich za kradzież wyrobów tytoniowych wart. około 400 zł. Skradziony towar odebrano i zwrócono poszkodowanemu Gawła Idziego (lat 18) zam. w Czyżynach poszukiwanego za kradzież przez posterunek policji w Bieńczycach. Mikołajczyka Tadeusza (lat 21) za kradzież 30 zł z mieszkania Sikory Barbary zam. Dominikańska l. 3.

—o—

Nagonka antyżydowska w Niemczech trwa

:) Berlin, 16. 2. ŻAT. Kierownicze koła żydowskie w Niemczech oceniają nagół pesymistycznie obecne zamierzenia narodowych socjalistów oczekując, że aż do wyborów narodowi socjaliści ograniczą się do propagandy antysemickiej i do wypierania Żydów ze stanu urzędniczego i placówek gospodarczych zaś dopiero po wyborach wystąpią natychmiast z szeregiem ustaw, skierowanych bezpośrednio przeciwko Żydom, jak zakaz uboju rytualnego, specjalne obciążenie domów towarowych itd. Wiadomem jest, iż S. A. (Sturmabteilungen) i S. F. (Schutzstaffeln) otrzymały rozkaz, aby nie atakowały bezpośrednio ani Żydów, ani własności żydowskiej. Rozkaz ten ma oczywiście wartość jedynie w czasach względnie spokojnych. Prasa narodowo-socjalistyczna wysuwa również na czoło kampanji wyborczej hasła antyżydowskie. Pisma narodowo-socjalistyczne zamieszczają codziennie żydożercze artykuły i karykatury Żydów. Szczególnie antysemicki charakter mają artykuły „Völkischer Beobachter". Pod nagłówkiem zajmującym całą szerokość pisma: „Groźby żydostwa — kanclerz Haman" — pismo wyzyskuje artykuł, który się ukazał w hamburskim „Israelitisches Familienblatt", wspominający o klęsce Hamana w miesiącu Adar i proponujący recytowanie we wszystkich bóżnicach 22 psalmu, który wedle tradycji ma być modlitwą Estery. „Völkischer Beobachter" na podstawie tej notatki wysnuwa wniosek, że Żydzi „szykują pogrom na naród gospodarzy" i domaga się przeprowadzenia dochodzenia, czy nie chodzi tu o nawoływanie do gwałtu przeciwko osobie kanclerza i szerokich rzesz narodowo usposobionych Niemców. Łatwo sobie wyobrazić, jak podburzająco działają tego rodzaju artykuły na masy hitlerowskie.

Protest rady Rzeszy przeciw komisarycznym reprezentantom Prus

Berlin, 16. 2. (Sch) Rada Rzeszy odbyła dziś popołudniu pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy dra Fricka posiedzenie. Przed przystąpieniem do porządku dziennego delegat Bawarji odczytał deklarację, która stwierdza, że Rada Rzeszy jest instytucją stworzoną dla zapewnienia krajom związkowym udziału w ustawodawstwie Rzeszy. Reprezentacja krajów jest niezależna od rządu Rzeszy, a temsamem udział komisarzy Rzeszy i głosowanie w Radzie jest sprzeczne z zasadniczym ustrojem Rzeszy. Nie mieszając się do spraw wewnętrznych Prus rząd Bawarski, zgodnie z wyrokiem trybunału Rzeszy protestuje przeciw udziałowi w Radzie Rzeszy komisarzy lub innych pełnomocników komisarza Rzeszy dla Prus, ponieważ ich udział sprzeczny jest z istotą Rady Rzeszy. Deklaracja rządu pruskiego poparta została także przez delegatów Badenji, Nadrenji, Prus zachodnich i kilku innych. Przewodniczący dr. Frick oświadczył, że dla rządu Rzeszy miarodajnym jest jedynie dekret prezydenta Rzeszy. Delegat Badenji postawił wniosek, aby obrady Rady Rzszy odroczone zostały aż do czasu orzeczenia trybunału Rzeszy. Wniosek Badenji przyjęty został 39 głosami przeciw 26. Delegat Górnego Śląska wstrzymał się od głosowania. Za wnioskiem głosowały prawie wszystkie większe kraje, jak Bawarja, Saksonja, Nadrenja, Badenja, Hesja, Westfalja, Prusy zachodnie, Śląsk Dolny i t. d.

Transmisja mowy Hitlera — z przeszkodami

Berlin, 16. 2. (Sch) Kanclerz Hitler wygłosił wczoraj w sali miejskiej w Sztutgarcie mowę przedwyborczą, która miała być transmitowana przez radjo. Transmisja została jednak uniemożliwiona, ponieważ nieznani sprawcy przecięli przewody. W związku z tem dokonano licznych aresztowań, oraz zawieszono w urzędowaniu prezydenta poczty w Sztutgarcie, oraz dyrektora i naczelnego inżyniera stacji radjofonicznej.

Ćwiczenia niemieckiej floty wojennej

Berlin, 16. 2. PAT. Urzędowo donoszą, że krążowniki „Leipzig" i „Emden" z polecenia szefa dowództwa marynarki udadzą się w końcu bieżącego miesiąca z portu Wilhelmshafen na Ocean Atlantycki na próbne ćwiczenia artyleryjskie.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

:) CIĄG DALSZY WALNEGO ZEBRANIA POLSKIEGO TOW. TATRZAŃSKIEGO, oddziału w Bielsku, o godz. 18 w małej sali Strzelnicy miejskiej w Bielsku. Na porządku dziennym: Wybór nowego zarządu.

:) Z ORG. „CEIRE MIZRACHI". Dziś, o godz. 7.30 wiecz. we własnym lokalu (Bielsko, Kolejowa l. 12) odczyt tow. Dominitza pt. „Sytuacja w ruchu Ceire Mizrachi w Polsce".

:) TEATR NIEMIECKI W BIELSKU: Dziś, o 8-ej: „Ein Sommernachtstraum".

:) REPERTUAR KIN BIELSKO-BIALSKICH: Apollo: „Zwycięzca" (Käthe von Nagy Jean Murat). — Miejskie Bielsko: „Nocne sądy" (Philipp Holmes, Anita Page). — Miejskie Biała: „Biały szlak" oraz „Tajemnica gwiazdy filmowej".

Za zniesieniem prohibicji

Waszyngton, 16. 2. (R) Senat przyjął dziś rezolucję, wypowiadającą się za zniesieniem prohibicji.

Ubolewanie rządu francuskiego

Paryż, 16. 2. PAT. Zastępca szefa protokołu dyplomatycznego Bavelier złożył dziś popołudniu wizytę w ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu, składając w imieniu ministra spraw zagranicznych Paul-Boncoura wyrazy żalu z powodu incydentu, który miał miejsce w konsulacie generalnym Rzeczypospolitej.

Cofnięta dymisja rządu belgijskiego

Bruksela, 16. 2. (R) Król belgijski nie przyjął dymisji rządu i prosił członków o pozostanie w urzędzie. Wobec życzenia króla rząd premjera Broqueville cofnął prośbę dymisyjną.

Także w Hiszpanji niepokoje strajkowe

Paryż, 16. 2. (B) „Journal" donosi z Madrytu o poważnych wykroczeniach ekstremistów w zagłębiu węglowem Asturja, gdzie w chwili obecnej trwa strajk górników. Na przedmieściu La Felgera w Oviedo rzucili ekstremiści 5 bomb, które wyrządziły znaczne szkody. — Jedną bombę rzucono pod budynek banku Asturia, a resztę pod budynki związków socjalistycznych i pod spółdzielnie socjalistyczne. Pozrywane zostały przewody elektryczne, wobec czego miasto tonęło w nocy w ciemnościach. W różnych częściach miasta dochodziło między policją a demonstrantami do krwawych potyczek, które pociągnęły za sobą liczne ofiary w zabitych i rannych.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 6·20 „ „ 19·—
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 18·90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałek i dni poświą...

OGŁOSZENIA. Podstawa obliczeń jest 1 mm. jednego wiersza łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 2 łamy po 74 milim. - Strona za tekstem 4 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1·25 — Tekst 1·— Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Cramiane 12·50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“ Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowa 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana